Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 195. | BYDGOSZCZ, środa dnia 26 sierpnia 1931 r. | Rok XXV.

Jak to nazwać?

Najboleśniejszym wynikiem zaostrzającego się raczej, niż zmniejszającego się przesilenia gospodarczego jest wielka cyfra bezrobotnych, która o wiele tysięcy przekracza cyfrę bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. Można zgóry przewidzieć, że bezrobocie będzie się wzmagać. Wszyscy badający przebieg kryzysu gospodarczego — poza jednostkami wierzącymi we wszechmoc p. Piłsudskiego, wyrażają zgodny pogląd, że nadchodząca zima będzie wymagać nadzwyczajnych środków, by rosnącym masom bezrobotnych przyjść z wydatną pomocą. Ze względu na czujność cenzora trudno pisać o tem, co na temat sytuacji zimowej opowiadają sobie różni ludzie, z jaką obawą i troską odnoszą się do tego, co nadejść może. Nie należy oczywiście przeceniać grożącego niebezpieczeństwa, ale z drugiej strony nie wolno zamykać na nie oczu. Trzeba zgóry poczynić przygotowania, by na nędzę mas bezrobotnych znaleźć pomoc.

Z żalem należy stwierdzić, że akcja rządowa na rzecz pomocy dla bezrobotnych jest o wiele nie wystarczającą, podobnie jak akcja samorządów. Zauważyć się nawet daje jakby pewna obojętność na to, co się stanie. Wszak sprawa planu walki z bezrobociem nie wyszła jeszcze poza gabinety ministrów. Czytaliśmy wprawdzie o powołaniu jakiejś nadzwyczajnej komisji do obmyślenia środków przeciwdziałania bezrobociu, ale jakie uchwały powzięła owa Komisja trudno się dowiedzieć. Natomiast przebieg demonstracyj bezrobotnych z różnych miejscowości i sposób ich likwidowania zdaje się świadczyć o tem, że rząd w walce z bezrobociem główną wagę przykłada do zarządzeń policyjnych. O ile tak jest to nie ma co mówić o programie walki z bezrobociem. Represje są nieraz konieczne, ale jako metoda zawieść muszą.

Właściwą drogą, którą obrać należy dla uniknięcia następstw rosnącego bezrobocia wskazali biskupi katoliccy w Polsce. Jest to droga pomocy społeczeństwa ofiarom przesilenia gospodarczego. Zapewnić bezrobotnym i ich rodzinom choćby najskromniejszy kawałek chleba, dach nad głową i okrycie — oto najpilniejszy nakaz chwili. Akcja podjęta przez polski episkopat to nie tylko wielki czyn miłosierdzia chrześcijańskiego, ale niemniej wielki czyn narodowy i społeczny. Nakarmić głodnych i przyodziać nagich to nie tylko jeden z uczynków miłosiernych, ale najskuteczniejsza tama przeciw działalności tych, którzy niezadowolenie i nędzę człowieka ubogiego usiłują wyzyskać do celów niegodziwych. Jest wielką zasługą naszych arcypasterzy, że w tych brzemiennych dla kraju czasach umieli wskazać właściwy środek uniknięcia wielkiego niebezpieczeństwa.

Apel księży biskupów nie padł w próżnię. W całym kraju tworzą się komitety pomocy dla bezrobotnych, zarządza się zbiórkę ofiar w naturze i pieniądzach, czyni się wszelkie przygotowania na zimę. Inicjatywa w poszczególnych miejscowościach wychodzi najczęściej od duchowieństwa, które do akcji pociąga i świeckich. Z dotychczasowego przebiegu akcji pomocy dla bezrobotnych można sobie bardzo wiele obiecywać. Wszak Bogu dzięki, duchowieństwo katolickie cieszy się w olbrzymiej większości społeczeństwa zaufaniem.

Apel tego duchowieństwa nie może pozostać bez dodatnich wyników.

Zachodzi jednak poważna obawa popsucia tak pięknie zainicjonowanej akcji episkopatu. Oto sanacja, która w dużej mierze odpowiedzialna jest za przesilenie gospodarcze i jego skutki, próbuje podjąć konkurencyjną akcję pomocy dla bezrobotnych. Byłoby objawem zupełnie naturalnym, gdyby ci, którzy przez swoją pięcioletnią działalność udowodnili, że niezdolni są do opanowania trudności gospodarczych poparli wysiłki społeczeństwa. Władze państwowe powinny całym wpływem poprzeć akcję episkopatu zamiast tworzyć akcję odrębną. Niestety sanacji nie chodzi o sprawę samą, ale o zaznaczenie swoich decydujących wpływów w każdej akcji. A szczególnie niepokoi sanację fakt, że społeczeństwo samo chce myśleć o swoim ratunku, że chce być samodzielne. W komitetach pomocy dla bezrobotnych, tworzonych przez społeczeństwo z inicjatywy episkopatu, nie mogłoby być miejsca na uprawianie tej lub owej akcji partyjnej. I to się sanacji nie podoba. Zakłada przeto własne komitety do których tu i ówdzie wciąga nawet duchowieństwo oraz działaczy katolickich zachowując dla siebie i swoich zwolenników poważniejsze stanowiska. Należy kategorycznie potępić tego rodzaju postępowanie sanacji, która nawet wielkie nieszczęście, jakiem jest bezrobocie, usiłuje wykorzystać dla swoich partyjnych celów.

Społeczeństwo katolickie winno mimo prób sanacji iść za głosem biskupów. Jeśli sanatorzy chcą uchodzić za przyjaciół bezrobotnych niech poprą wysiłki tych, którzy w czasie, gdy sanacja walczyła o żłobek pełny, podjęli wielkie dzieło miłości chrześcijańskiej, dzieło pomocy dla biednych i głodnych.

Z.

Mac Donald tworzy gabinet koalicyjny.

Tylko 30 posłów Partji Pracy udzieli poparcia swemu premjerowi.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 8. Według ostatnich doniesień z Londynu **rząd Mac Donalda wczoraj popołudniu podał się do dymisji.** O godzinie 17-tej Mac Donald złożył sprawozdanie królowi. **Król przyjął dymisję rządu i polecił premjerowi utworzenie nowego gabinetu, w którym wzięłyby udział wszystkie stronnictwa parlamentarne.** Bezpośrednio po rozmowie z królem Mac Donald przyjął przywódców konserwatystów i liberałów u siebie. Przypuszczalnie nowy gabinet składać się będzie z dotychczasowych przedstawicieli socjalistów, a mianowicie **Mac Donald, Snowden, i Thomas; z konserwatystów: Baldwin, Neville, Chamberlain oraz Austen Chamberlain; z liberałów — Herbert Samuel.**

Jedynem zadaniem rządu będzie wyrównanie budżetu. Program oszczędnościowy przewiduje jak wiadomo 50% redukcję zasiłków dla bezrobotnych. Z tym programem oszczędnościowym zamierza Mac Donald w połowie września przedstawić się parlamentowi.

Trwałość gabinetu według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie niewielka a jego okres żywota ograniczony będzie jedynie do przeprowadzenia programu oszczędnościowego. Nowy rząd będzie opierał się na głosach konserwatystów, podczas gdy liberali prawdopodobnie nie będą jednolicie głosować. Najważniejszą okolicznością jest stanowisko Partji Pracy. Zaledwie 30 posłów Partji Pracy pójdzie z Mac Donaldem, podczas gdy reszta wypowiedziała się przeciwko programowi. Skoro tylko program zrównoważenia budżetu zostanie załatwiony, ma nastąpić rozpisanie nowych wyborów.

Naogół liczą się z zupełnym rozłamem angielskiej Partji Robotniczej. Ogólnie przyjmują, że przewódcą opozycji będzie dotychczasowy minister spraw zagranicznych Henderson.

Z 286 członków Partji Pracy należy 120 do związków zawodowych, 20 do t zw. Niezależnej Partji Pracy, reszta zaś wybraną została w okręgach radykalnych. Dlatego uważają za możliwe, iż zaledwie nieznaczna część tj. około 30 posłów w dalszym ciągu zachowa wierność Mac Donaldowi. W kołach Partji Robotniczej zarzucają Mac Donaldowi i Snowdenowi oraz Thomasowi zdradę zasad socjalistycznych.

W środę zbiera się egzekutywa Partji Robotniczej i związków zawodowych i nie ulega wątpliwości, że przyjmie do wiadomości wystąpienie ministrów gabinetu oraz odrzuci program oszczędnościowy pozostałych ministrów.

Wczorajsze wydanie „Daily Herald“ stwierdza, że **pozostali w gabinecie ministrowie nie są pełnomocnikami ruchu robotniczego, a jedynie ministrami na własną odpowiedzialność.**

Charakterystyczne dla umysłowości angielskiej i obyczajów politycznych jest następujące końcowe zdanie organu: „Jak dalece uważane jest stanowisko Mac Donalda za fałszywe, to wiemy jednak, że **ruch robotniczy jako całość jest na tyle wielki i wielkoduszny, ażeby złożyć uznanie prawdziwości przekonań i dobrej wierze naszych dotychczasowych towarzyszy“.** AR.

Niemcy opłakują ustąpienie Hendersona.

Kto będzie przewodniczył na konferencji rozbrojeniowej?

Berlin, 25. 8. W politycznych kołach berlińskich śledzą rozwój przesilenia angielskiego z największem naprężeniem, albowiem rozwój stosunków niemiecko - angielskich, zainaugurowany (zapoczątkowany) przez ostatni gabinet **ulec może zupełnej przemianie, zwłaszcza wobec możliwości otrzymania teki ministra spraw zagranicznych przez sir Austena Chamberlaina.**

Ustąpienie Hendersona stwarza szczególnie dla Niemców interesujące zagadnienie: **kto obejmie stanowisko przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej?** Przypuszczają, że wprawdzie Henderson, który swego czasu został wybrany na przewodniczącego w charakterze osobistym a nie jako angielski minister spraw zagranicznych, **zachowa formalnie przewodnictwo, jednak nie będzie ani przewodniczącym, ani członkiem angielskiej delegacji rozbrojeniowej, a zatem nie będzie miał wpływu na bieg wypadków. Oczekują, że Henderson prawdopodobnie zrezygnuje z przewodniczenia.** W każdym razie zagadnienie rozbrojenia, które dotychczas tworzyło niejako pod pewnym względem wspólny brytyjsko - niemiecki interes, obecnie w następstwie zmiany rządu doznało pewnego przesunięcia.

Przykład Mac Donalda rozszerzenia gabinetu i stworzenia rządu narodowego, prasa nacjonalistyczna wyzyskuje **jako zalecenie dla postępowania dla kanclerza Rzeszy niemieckiej dr. Brüninga i zarzuca mu, że niema odwagi wyciągnięcia tych konsekwencyj politycznych, jakie miał jego kolega Mac Donald.** AR.

Za kulisami angielskiego przesilenia.

Kredyt Anglji w niebezpieczeństwie. — Z 50 milj. pożyczki 45 milj. już wydano. — Izba Gmin zbierze się 8 września.

Londyn, 23. 8. (PAT) „Times“ w następujących słowach charakteryzuje obecną sytuację: Jest publiczną tajemnicą, że różnice zdań wywołuje kwestja, czy **rząd ma wziąć odpowiedzialność za propozycję obniżenia zasiłków dla bezrobotnych.** Mac Donald i Snowden są jakoby przekonania, że bez takiego obniżenia, ogólna suma oszczędności nie byłaby wystarczająca oraz, że charakter oszczędności nie jest tego rodzaju, **aby mógł przywrócić wszechświatowe zaufanie, niezbędne dla utrzymania siły nabywczej funta.**

Mac Donald i Snowden walczą w chwili obecnej istotnie pragnąc wykazać, **że partja ich jest zdolna do rządzenia... Odwaga w takiej chwili pomoże, tchórzostwo zaś szkodzi interesom tych klas, troska o które stanowi zadanie socjalistów. Załamanie się kredytu brytyjskiego nikogo nie dotyka bardziej, jak rzesz robotniczych, a kredyt brytyjski znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie.**

Londyn, 24. 8. (PAT) „Times“ z niezwykłą otwartością omawia sytuację Anglji stwierdzając **wyczerpanie 50 milj. funtów kredytów, z których, jak się dowiadujemy wydano już 45 milj. Pośpiech Mac Donalda znajduje w tym fakcie dostateczne uzasadnienie. Rewelacje „Timesa“ wywołają zapewne reakcję giełdy.**

Londyn, 24. 8. (PAT) Ogłoszony komunikat stwierdza, że w naradach Mac Donalda z Baldwinem, Samuelem i Snowdenem, w sprawie składu nowego rządu, **osiągnięte zostały znaczne postępy.**

Za najważniejszy punkt przy tworzeniu nowego rządu uważana jest sprawa zażegnania istniejącego kryzysu narodowego. Nie będzie to więc rząd koalicyjny w zwykłem tego słowa znaczeniu, lecz rząd współpracy dla tego jedynego celu.

Kiedy ten cel zostanie osiągnięty, stronnictwa polityczne powrócą na swe zwykłe stanowiska. Przewidują, że celem zrównoważenia wydatków z dochodami, parlament zostanie zwołany na dzień 8 września, gdy izbie gmin przedstawione już będą propozycje znacznej redukcji wydatków oraz projekty nowych dochodów, mające doprowadzić do równowagi budżetu.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, projekt ustawy o standaryzacji wywozu za granicę wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej i projekt ustawy o koncesjach na kolejach znaczenia miejscowego.

Wilno, 25. 8. (PAT.) Wczoraj o godzinie 8-mej rano przybył do Wilna, Marszałek Józef Piłsudski.

Gdańsk, 25. 8. (PAT.) Długoletni członek Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku były redaktor naczelny „Baltische Presse" Ruecker, opuścił Gdańsk i objął stanowisko w centrali M. S. Z.

Marszałek Piłsudski wyjechał na gry wojenne do Wilna.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski, który przybył do Wilna weźmie udział w grze wojennej urządzonej tam co jakiś czas.

Wycieczka profesorów angielskich w Poznaniu.

Poznań, 25. 8. (AT.) Do Poznania przybyła wycieczka grona profesorów uniwersytetów i szkół średnich w Anglji, zaproszonych przez towarzystwo polsko-angielskie w Poznaniu. Wycieczka zwiedziła w dniu wczorajszym zabytki miasta, dziś zaś zwiedzi zamek w Kórniku i w Rogalniku.

Projekt polskiego kodeksu karnego już gotowy.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Komisja kodyfikacyjna wykańcza swoje prace nad projektem polskiego, jednolitego dla całego państwa, kodeksu karnego. Opracowany projekt przedstawiony zostanie p. ministrowi sprawiedliwości. Projekt po przejściu przez Radę Ministrów będzie wniesiony pod obrady Sejmu.

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wenętrznych i ministra skarbu z dnia 30. lipca 1931, zawierające przepisy szczegółowe o wykonaniu ustawy przeciwalkoholowej.

70 miljonów fr. szwajcarskich na ruch budowlany.

Warszawa, 25. 8. (PAT) W wyniku wycieczki przemysłowców i finansistów francuskich, którzy bawili w Polsce przed 2 miesiącami **Polska ma uzyskać w Szwajcarji pożyczkę w wysokości 70 miljonów franków szwajcarskich na ruch budowlany.** Transakcję finansuje specjalne konsorcjum, które się tworzy w tym celu.

Zerwanie stosunków między Hiszpanją i Watykanem.

Rzym, 24. 8. (PAT.) „Tribuna" donosi z Madrytu, że wbrew zaprzeczeniom, **wyjazd nuncjusza Tedeschini z Hiszpanji wydaje się pewny.** W konsekwencji **nieuniknione jest zerwanie stosunków dyplomatycznych między Hiszpanją a Watykanem.**

Polscy lotnicy w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 24. 8. (PAT) No Nowego Jorku przybył parowiec „Britanic", na którego pokładzie znajdują się: **naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego Min. Komunikacji płk. Filipowicz i kpt. Orliński, powitani przez konsula Kibisza, majora Ilińskiego oraz przedstawicieli lotnictwa amerykańskiego.**

Jutro zagraniczni lotnicy przyjęci będą na ratuszu, zaś w środę **polskich gości przedstawi w Waszyngtonie prezydentowi Hooverowi polski charge d'affaires radca Sokołowski.**

Znów zamach na pociąg w Niemczech.

Berlin, 24. 8. (PAT) Na linji kolejowej pod Regensburg nieznani sprawcy **dokonali ubiegłej nocy ponownego zamachu. Na torze położona została ciężka belka,** która mogła spowodować wykolejenie się pociągu pośpiesznego. Lokomotywa przejeżdżającego wcześniej pociągu towarowego usunęła przeszkodę. Jest to drugi zamach tego rodzaju w tem samem miejscu. **Sprawcy pierwszego zamachu z dnia 16 bm. nie zostali jeszcze wykryci, mimo energicznych dochodzeń.**

Masowe aresztowanie komunistów warszawskich.

178 rewizyj w ciągu trzech dni. — Napad na funkcjonarjusza policji.

Warszawa, 25. 8. (PAT.) Władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji **warszawskiego wydziału zawodowego komunistycznej partji polskiej,** to jest części centralnego zawodowego wydziału komunistycznej partji polskiej, dokonywując kilkadziesiąt rewizji m. in. u sekretarza warszawskiego zawodowego wydziału KPP. Ałykowa Aleksandra. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono u Strzeszewskiego Jana przy ulicy Krakowskie Przedmieście 89 obfity materjał komunistyczny, stanowiący korespondencję sekretarjatu warszawskiego wydziału zawodowego KPP. Pozatem w lokalu Edelsztein Fraidli, zamieszkałej przy ulicy Prostej 4, znaleziono wydawnictwa i rękopisy komunistycznego związku młodzieży polskiej i u Szulcówny, ul. Brzeska 19, obfity materjał dziennikarski o treści wybitnie komunistycznej.

* * *

Warszawa, 25. 8. (tel. wł.)Bardzo energicznie zabrała się znowu policja warszawska do zwolenników czerwonej gwiazdy w stolicy. Mianowicie dała się ostatnio bardzo we znaki wzmożona działalność Komunistycznej Partji Polskiej, wobec czego Urząd Śledczy przystąpił do likwidacji jaczejek komunistycznych w Warszawie. Akcja ta zajęła zgórą 3 dni. Rozpoczęła się w dniu 21 bm. o godzinie 4 po południu, a została ukończoną w nocy ubiegłej. W tym czasie urząd śledczy przeprowadził 178 rewizyj, które dały nader obfity materjał obciążający.

Znaleziono archiwum i sekretarjat organizacji komunistycznej w Warszawie, jak również składnicę wydawnictw komunistycznych oraz rękopisów przygotowawczych do druku. Pozatem znaleziono obfity materjał dziennikarski o charakterze wybitnie wywrotowym, instrukcje i sprawozdania z działalności komitetu centralnego, drukowane w języku rosyjskim, wreszcie odezwy komunistyczne i sprawozdania t. zw. „Mopr'u" (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistów). Ogółem aresztowano około 100 osób.

Wczoraj około godziny 2 w nocy powracał z pracy aspirant policji politycznej p. Lange. Po drodze został on nagle otoczony przez 4 osobników, z których jeden błyskawicznym ruchem wydobywszy rewolwer, krzyknął: Stój! Ręce do góry!" Aspirant jednak nie stracił równowagi i również błyskawicznie dobył rewolwera i natychmiast począł strzelać. Napastnicy rzucili się do ucieczki i w rezultacie napastnikom udało się umknąć. Aspirant Lange niezwłocznie powiadomił o wypadku swoje władze przełożone.

Umowa o nieagresji

między Polską i Rosją.

Warszawa, 24. 8. (PAT.) W konsekwencji toczącej się od 1929 r. wymiany poglądów między rządem polskim a Z. S. R. R. w sprawie paktu nieagresji, **poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek złożył w dniu 23 bm. w komisarjacie dla spraw zagranicznych projekt rządu polskiego o pakcie nieagresji.** Projekt ten **dostosowany został do warunków, wytworzonych przez wejście w życie w r. 1929 paktu Kelloga.**

(Znaczenie paktu nieagresji omawialiśmy już uprzednio. Da on nam duże wzmocnienie położenia politycznego — przyp. red.)

Strzały bydgoszczanki z mniejszości narodowej

w Warszawie.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Prasa warszawska pisze o następującym wypadku, jaki wydarzył się onegdaj w stolicy:

W pokoju za sklepem zegarmistrzowskim firmy „J. Pazderski" (Bracka 9) nocuje współpracownik firmy Jan Szwajn. Ten ostatni gościł u siebie przygodną znajomą, mieszkankę Bydgoszczy Idesę Czerwonogórę. Gdy ta zauważyła, że oprócz Szwajna jest w pokoiku również kolega jego, chciała czemprędzej się ulotnić, czemu obaj sprzeciwili się. Na tem tle wynikła kłótnia między mężczyznami o kobietę.

Idesa Czarnogóra spostrzegłszy leżący na uboczu rewolwer, chwyciła za broń i wypaliła. Szwajn i jego kolega w porę się cofnęli i tem samem uniknęli wypadku, natomiast Czerwonogóra zraniła się lekko w rękę. Odgłos strzału zwabił policjanta, który całe towarzystwo zaprosił do komisarjatu policji.

—o—

Kasyno gry w Sopotach

złupiło obywatela polskiego i wtrąciło go do wiezienia.

Gdańsk, 24. 8. (PAT) „Danziger Volkstimme" w dzisiejszym numerze opisuje charakterystyczny wypadek, jaki wydarzył się jednemu obywatelowi polskiemu w kasynie gry w Sopotach. Obywatel ten przegrał w kasynie dość znaczną sumę pieniędzy bo 17 tys. zł. a gdy znalazł się bez grosza, zarząd kasyna nietylko zabronił mu wstępu do sali gry, lecz odebrał mu kartę, upoważniającą go do przebywania w gmachu kasyna. Dotknięty tem gracz wystosował do dyrekcji kasyna list, w którym m. in. domagał się zwrotu połowy przegranych przez niego pieniędzy. Dyrekcja uznała ten list za próbę szantażu i przekazała go władzom sądowym, które niezwłocznie gracza aresztowały. Po trzech tygodniach przebywania w więzieniu śledczem, postawiony został przed sądem, który skazał go na 20 guldenów grzywny wzgl. 2 tygodnie więzienia. Ponieważ jednak oskarżony przesiedział 3 tygodnie w więzieniu śledczem, został on uwolniony.

* * *

Wcaleby nie zaszkodziło, gdyby ów obywatel polski, który nie usłuchał apelów różnych polskich stowarzyszeń i mimo bojkotu pojechał do Sopot, jeszcze gorzej został potraktowany. Na głupich jest to jedyne lekarstwo.

Niechlubny koniec Goldhaara

potentata żydowskiego w Gdyni.

Gdynia, 24. 8. (Telefonem) Komisarz rządu Zabierzowski zawiesił w urzędowaniu dyrektora Miejskiego T-wa Komunikacyjnego Goldhaara i zarządził utworzenie komisji inspekcyjnej, która ma zająć się zbadaniem gospodarki tego sprytnego żyda. Wiec obywateli, celem ujawnienia sprawek Goldhaara i napiętnowania urzędników, którzy pobierali od niego łapówki, zwołany przez prezesa rady miejskiej w porozumieniu z redakcją „Szabeskurjera" został w ostatniej chwili odwołany.

Reforma ustroju Rzeszy na życzenie Hindenburga

odroczona do nowych wyborów w Prusach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 8. Tak zwana **reforma ustroju Rzeszy, polegająca na zjednoczeniu niektórych resortów ministerjalnych Prus i Rzeszy,** propagowana obecnie przez socjalistów pod pozorem oszczędności administracyjnych i zniesienia wielokrotności urzędów, a w rzeczywistości **mająca na celu uchylenie wyborów do sejmu pruskiego, spotyka się w innych państwach związkowych z ogólnym sprzeciwem i protestami.** Przedewszystkiem premjer bawarski Heldt stoi na czele kampanji przeciwunifikacyjnej i niedwuznacznie dał do zrozumienia, że **powrót do czasów Bismarka jest dla Bawarji nie do przyjęcia i musiałby się stać dla Bawarji hasłem do wystąpienia ze związku Rzeszy.**

Premjer bawarski Heldt w ostatnich dniach uzyskał audjencję u prezydenta Rzeszy Hindenburga, którego zdołał przekonać, że **zaprowadzenie reformy administracji w drodze dekretu byłoby nietylko absolutnie nie do przyjęcia dla Bawarji a groziłoby ponadto niesłychanemi następstwami wewnętrzno-politycznemi i stałoby się czynnikiem wzmocnienia władzy socjalistów w całych Niemczech,** gdyby nie Rzesza uzyskała władzę nad Prusami, **lecz Prusy nad Rzeszą.**

Bezzwłocznie po audjencji udzielonej premjerowi bawarskiemu, prezydent Rzeszy Hindenburg porozumiewał się telefonicznie z bawiącym na prowincji kanclerzem dr. Brüningiem, i w wyniku tej rozmowy **na życzenie prezydenta Hindenburga wszystkie plany przeprowadzenia reformy administracji Rzeszy zostały niezwłocznie odroczone aż do czasu nowych wyborów w Prusach.** Dopiero po stwierdzeniu obecnych nastrojów ludności Prus, można będzie ponownie zająć się zagadnieniem unifikacji Prus z Rzeszą niemiecką. **AR.**

Z żałobnej karty.

Ś. p. Helena Gustowska.

Dnia 19 bm. odprowadzono na cmentarz świętomarciński w Poznaniu śmiertelne szczątki ś. p. Heleny z Surmów Gustowskiej, żony założyciela i wydawcy pism fachowych „Kupiec" i innych.

Świetlana postać Zmarłej zapisana jest dobrze i trwałemi zgłoskami w towarzystwie i szerokich kołach społeczeństwa poznańskiego. Ś. p. Zmarła była też od przeszło 20 lat członkinią Sodalicji Pań, pracując także w zarządzie.

W pogrzebie, który odbył się w asyście 10 księży, wzięło bardzo liczny udział miejscowe i pozamiejscowe społeczeństwo, oddając ostatnią przysługę ś. p. Zmarłej, dla której żywiło duży szacunek i szczerą sympatję.

Cześć Jej pamięci! Niechaj spoczywa w pokoju!

Aktorzy nie chcą ustąpić.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w dalszym ciągu toczyły się obrady zjazdu delegatów ZASP'u (Związku Artystów Scen Polskich). W zjeździe wzięło udział 20 kilku delegatów wszystkich teatrów polskich. Zjazd ten zwołany został celem zlikwidowania zatargu między ZASP'em a Związkiem Dyrektorów. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu z jego ostatnich pertraktacyj ze Związkiem Dyrektorów wykazano konieczność organizowania teatrów zrzeszeniowych w celach samoobrony.

W godzinach popołudniowych obradowały poszczególne komisje, mające na celu opracowanie dezyderatów dla zarządu. Jak wynika z obecnych nastrojów, aktorzy w żadnym razie **nie zamierzają odstąpić od zasady 12-miesięcznego okresu pracy.**

Dziś o godz. 12 w południe delegacja zjazdu z prezesem Śliwińskim **zawrze ostateczne porozumienie ze Związkiem Dyrektorów.**

Uproszczone poglądy.

Rządowy organ o redukcjach.

Wysoka liczba urzędników w Polsce jest faktem niewątpliwym. Zaistniała ona przed majem, — po maju nawet wzrosła. Gdy woda poczęła ciec za państwowy kołnierz, — rząd otrząsnął się z „radosnego" rozbudowywania urzędów i posad i wszedł na drogę ich zwijania i ograniczania. To jest ta redukcja, po której tyle sobie obiecuje rząd, jakiej tak lękają się urzędnicy.

Liczba urzędników ma zmaleć. Oznacza to wzrost pracy dla pozostałych na posterunkach, gdy zaś wydajności pracy nie można zwiększać w nieskończoność, — zapowiada się jej uproszczenie i udoskonalenie przez odrzucenie balastu formalistyki i rzeczy w urzędowaniu zbędnych. Nazywa się to usprawnieniem, inaczej odbiurokratyzowaniem administracji publicznej. Czas największy na to — i prosta logika nakazywałaby obie sprawy połączyć, t. j. równocześnie liczbę urzędników zmniejszać i urzędowanie upraszczać.

Na razie widzimy tylko redukcje, — uproszczenia biurowości państwowej ani śladu. Zapowiedź tu nie wystarcza. Co z tego, że n. p. postanowiono zlać w jedno ciało urzędy i kasy skarbowe, skoro nie nastąpiła równocześnie zmiana rachunkowości i kasowości państwowej na wzór przedsiębiorstw prywatnych, które, gdyby przyjęły dziś kosztowny i rozwlekły system rządowy — musiałyby jutro pomyśleć o zwinięciu nierentujących się zakładów.

Gdyby rząd pomajowy nie był zniósł Komisji-Trzech (Bobrzyński, Smólski, Kasznica), o której tyle razy pisaliśmy — mielibyśmy nowożytną reformę administracji gotową. Ale była to trójka ludzi, która nie należała do brygad ani nie uznawała radosnej twórczości. Poszła więc w kąt — a batutę po niej objęli swoi.

Główna fala redukcji, choć zwinięto już kilka tysięcy posad, — jeszcze nie nadpłynęła. Jest dopiero w drodze. Takie wrażenie przynajmniej się odnosi, czytając urzędową „Gazetę Lwowską, która z wytrwałością, godną lepszej sprawy osłania rząd — a całą winę spycha na społeczeństwo, w tym wypadku urzędników. Oni są winowajcami własnej doli, — oni też muszą się oglądnąć za nowem życiem i chlebem.

Co to za oni? — ci urzędnicy, mający iść masowo pod nóż redukcji.

„Gazeta Lwowska" łączy ich zaraz z pierwszemi latami zmartwychwstania i budowania państwa polskiego i tak określa:

> W Polsce zaroiło się od dawnych ziemian kresowych, kupców i przemysłowców, robiących ongi wielkie interesy w Rosji, urzędników, techników itd., przez wstrząs dziejowy nagle wysadzonych z siodła. Był to element przeważnie wartościowy, przedstawiający poważne możliwości twórcze — niestety chwilowo wytrącony zupełnie z równowagi, chory psychicznie, zmordowany i nie mogący zorjentować się w nowym układzie stosunków.

Zaraz w następnem zdaniu nazywa „Gazeta Lwowska" ludzi tych „kandydatami na życiowych bankrutów" — a od tego bankructwa uratowała ich okoliczność, że „wsiąkli bez trudności w tworzące się kadry urzędnicze". I tu „Gazeta Lwowska" lamentuje:

> Winno to było dla nich być chwilowym ratunkiem, chwilowym dla wielu odpoczynkiem duchowym po ciężkich przeżyciach, w ciągu którego mogli byli niewątpliwie znów odnaleźć siebie i uplanować jakiś program osobistej przyszłości. Niestety olbrzymia większość, raz uczepiwszy się państwowego żłobu, choć nie był on wcale zbyt obfity, zadowoliła się tem, wyobraziwszy sobie, że to jest wszystko, co osiągnąć można.

„To był ten błąd ogromny, który mści się teraz!" — woła „Gazeta Lwowska", potrząsając nożem redukcji nad głowami oskarżonych.

Pismo lwowskie może co innego myślało — a co innego wypowiedziało. Bo w tem kołowaniu przebija myśl, że do służby państwowej przyjmowano ludzi do niej nieprzygotowanych, acz z innych względów wartościowych. Szkoda tylko, że „Gazeta Lwowska" zakrywa w swoich papierowych fałdach drugą stronę medalu. Bo w każdym razie skazywani dziś na głód i bruk ludzie przyłożyli rękę do pierwszych naszych administracyjnych zrębów, przez dwanaście lat dużo się nauczyli i prawie, że doścignęli w rutynie tych, którzy przeszli z państwowej służby zaborczej do polskiej. Redukowanie więc ludzi pod kątem patrzenia „Gazety Lwowskiej" jest niesprawiedliwe i mylne.

„Gazeta Lwowska" patrzy na sprawę przez pokryte austrjacko-biurokratyczną pleśnią okulary. Ubolewając, że ludzie, mający być obecnie zredukowani, sami się wcześniej nie zredukowali, tak pisze:

> Tego ludzie zdemoralizowani łatwym „chlebem rządowym", zaniedbali. Zasnęli, zamarli, stracili impet wszelki przy bylejakich biurkach. I z dawnych, ludzi przedsiębiorczych zamienili się w tłum biernych, posłusznych, zbyt często bezmyślnych, wykonawców.

Tu właśnie jesteśmy u sedna reformy administracji, na jaką „Gazeta Lwowska" zamyka strusie oczy. Urzędowanie w Polsce trzeba przeorganizować tak, żeby praca biurowa była treściwą i celową. Odrzucić musimy bezmyślną formalistykę i ślamazarną pisaninę — a wtedy ustaną deklamacje o łatwości rządowego chleba. Niewątpliwie — zawód prywatny będzie często wymagał więcej samodzielności i zdolności od zawodu urzędniczego, ale ten ostatni musi „po życie sięgnąć nowe". Ustanie wtedy owo „pracowite próżniactwo", z jakiego zasłynął system wiedeński, znikną owe strzały udręczeń, sypiące się na obywateli z biurokratycznego kołczana wejdą nad życiem społecznem i gospodarczem opiekuńcze i twórcze promienie państwowego słońca.

„Gazeta Lwowska" szuka miejsca dla tych, którzy w najbliższej przyszło-

Zniżka cen na czasie!

zawsze idealnie dobre w użyciu
MYDŁO JELEŃ „SCHICHT
obecnie dzięki obniżeniu cen fabrycznych, w sprzedaży
znacznie tańsze!

17714

Budowa pałacu Ligi Narodów zagrożona.

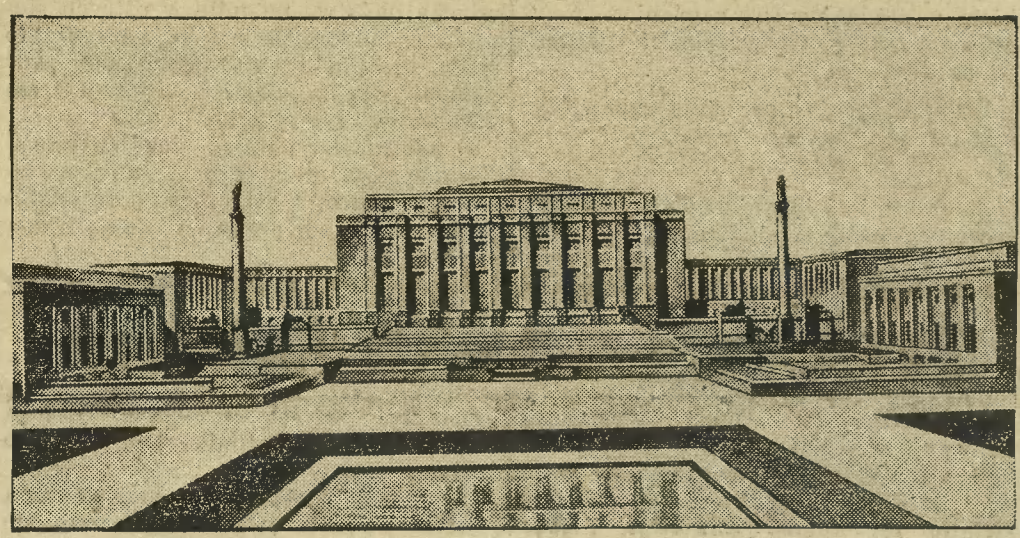

W Genewie buduje się pałac Ligi Narodów kosztem 35 miljonów franków szwajcarskich. Jest to przeszło 60 miljonów zł, a więc suma olbrzymia. Teraz jednak okazało się, że nawet te pieniądze nie wystarczą. Inżynierowie za nisko obliczyli kosztorys, choć oni sami za swoje plany wzięli 6 milj. franków. Roboty musiano wstrzymać i robotników rozpuścić, bo niema kredytów na dalszą budowę. Podajemy według planów widok tego monumentalnego gmachu.

Kr. Stasicki. 31)

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

Natenczas ujrzano przygnębioną, pobladłą twarz Aleksandra, który mocował się chwilę ze sobą, wreszcie ozwał się głosem pełnym zawodu!

— Teraz jej nikt nie obroni przed jej prześladowcą.

Atoli Wiktora uderzyło znane imię Wojtaszkówny.

— Kamila się zowie? Czy nie ta, co bawiła u Kukielskich?

— Ta sama — objaśnił Prochowiak.

— Ach! Co za pomyłka — ciągnął dalej komendant. — Zczesałem porządnie Kukielskiego za nietakt, lecz już było zapóźno. Jaglarzówna przedstawiła mi pannę Kamilę jako wzór skromności, a u Kukielskich zarzucono jej okropne rzeczy. Łotrowska to była robota i Kukielscy nie daliby się byli tak łatwo złapać, ale jedno przeważyło: nieznany szelma wzbudził w pani Kukielskiej podejrzenie, jakoby zanosiło się na romans Kukielskiego z panną Kamilą. Oczywiście otwarłem jej oczy, iż to podła insynuacja; jednak już było zapóźno. Szukano za nią; znikła jak kamfora... Ale co tobie, kawalerze? Może wody? Okropnie blado wyglądasz.

— Nie, nie. — odrzekł Kowalski. — Puście mnie panowie! — I nie czekając, oddalił się pospiesznie.

Wiktor podążył za nim; w drzwiach przemówił uprzejmie:

— Wziąłem sobie do serca twoje zmartwienie, kawalerze, a ponieważ i ja pośrednio stałem się przyczyną zajścia u Kukielskich...

Aleksander podniósł ku niemu smutne źrenice:

— Panie komendancie! Czy mogę o jedno zapytać?

— Pytaj, kawalerze!

— Czy ucieczka panny Wojtaszkówny z Buczkowa odbyła się z pańskim współudziałem?

— Nie przeczę.

— A z jakiej przyczyny?

— Nie unoś się, mołdzieńcze, i nie sądź mnie krzywo. Przedewszystkiem sama chciała koniecznie iść w świat, powtóre, polegając na sądzie panny Józefy i sam za mej bytności w Buczkowie zauważywszy jej wielkie zalety, uznałem ją za godną szlachetnych czynów.

— To znaczy?

— To znaczy, chciałem ją poświęcić na usługi sprawy narodowej. U Kukielskich miała się wyszkolić, zaprawić do służby pod sztandarem idei wolności. Wszak nie tylko sił męskich nam potrzeba. Cenię ja niezmiernie młodą, czystą dziewczęcą duszę, której serce gotowe rozgorzeć dla doniosłej sprawy. Czy źle zrobiłem?

— Uczyniłeś, panie komendancie, jak najlepiej. Tak jest. Ona godna stanąć przy świętym sztandarze. Lecz jeszcze śmiem zapytać, bo pańskie słowa są dla mnie balsamem.

— O co chodzi?

— Czy pan nie zmienił o niej zdania?

— Uważam ją dotychczas za jedną z najszlachetniejszych dziewcząt. To typ szczerej Polki. Ja się nie mylę.

— Dziękuję. Ani nie wierz pan, ile ukojenia wlałeś na zwątpieniem i podejrzeniami nadwątloną duszę. Byłem podły, przypuszczając do głowy złe o niej mniemanie. A jeszcze jedno, co mi od widzenia się naszego na Mokrej spokoju nie daje.

— Słucham.

— Poleciłeś mi pan doręczyć w Krakowie list.

— A tak.

— Czy w tym liście była mowa o Kamili?

— Zgadłeś. Dopytywałem między innemi rzeczami o pole pracy dla niej.

— Kamień spadł mi ze serca — westchnął Aleksander. — Zwłaszcza po tem posłyszanem z ust pańskich podejrzeniu pani Kukielskiej popadłem w stan gryzącej rozpaczy.

— A teraz już dobrze?

— Lepiej; dobrze będzie, gdy ją odnajdę.

— Daj ci Boże! — życzył mu Wiktor, a po namyśle dodał:

— Słuchaj — no, kawalerze! Więc według ciebie Teufel godzien zaufania?

— Szczera dusza, a mój dobrodziej.

—Hm! Dobrze już. Żegnaj druhu i niech cię Bóg pocieszy!

Wróciwszy do pozostawionych w pokoju starszych wtajemniczonych, podjął Wiktor rozmowę z Berskim.

— Słuchaj, Staszku! Czy Grzywacz urobiony?

— Niezupełnie pewny; jeszcze tylko aspirant. Zresztą wsiąkł gdzieś. A co? Potrzebny?

— Jednego człeka mam; dwóch by się zdało...

— Ja się nie przydam?

— Ty nie. Boję się zawodu.

— Z mojej strony?

— Dziwi cię to, a jednak tak jest. Musimy dostać Teufela, a ty się z nim znasz, nawet podobno za dobrze.

Berski zwiesił głowę.

— Oj niedoświadczone głowy! — ubolewał Wiktor. — Przyznaj się Stachu, żeś z nim pił.

— Przyznaję, ale byłem ostrożny.

— Ileś wypił?

— Nie pamiętam.

— Ha! Tum cię szukał. Ładna ostrożność! To pewnie też nie pamiętasz, coś z nim mówił? A widzisz! Ostrzegałem przed wódką i przed niedorzecznemi znajomościami.

Berski usprawiedliwiał się:

— Teufela znam oddawna. Ręczę za niego.

— W takim razie tem bardziej poślę kogo innego. Masz mi przyprowadzić Kotulowicza i postaraj się jeszcze o kogoś rozważnego, a rzutkiego; silny musi być. Żywo, żywo!

XIII.

Prochowiak musiał zatrzymać się w podwawelskim grodzie, gdyż miał być świadkiem konfrontacji Teufela z Półtorakiem. Berski w tym celu niezwłocznie wyprawił dwóch ludzi do Buczkowa, aby podstępem lub przemocą przywiedli złodzieja cennej ćwiartki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ści będą musieli opuścić urzędy. Znajduje je dość łatwo, tak pisząc:

W Polsce napewno jest miejsce, nawet dziś, na niezliczone mnóstwo jeszcze warsztatów pracy i przedsięwzięć prywatnych. I dadzą one energicznym, umiejętnym, zdolnym i pracowitym kawałek chleba, wcale znośny. Tylko na to trzeba się ocknąć z niedołęstwa i natchnień i pomysłów szukać nie w teorji i nie na wydeptanych szlakach, lecz rozwinąwszy całą osobistą rzutkość, rozejrzeć się poprostu dobrze dookoła siebie. Doprowadzić to musi, co dzielniejszych, do odkryć niespodziewanych zupełnie. I niejeden zapyta się sam siebie: poco zmarnowałem tyle czasu?..

Wprawdzie na razie padają warsztaty pracy jeden po drugim, a nowe drogi zamyka sam rząd, dybiący na upaństwawianie coraz to nowych gałęzi życia gospodarczego. „Gazeta Lwowska" nie traci jednak nadziei i... fantazji.

Syn przebił ojca widłami.

Poszło jak często na wsi o grunt.

Rohatyn. Na terytorjum gminy Sławutka Bołszowiecka, pow. Rohatyn (Małopolska Wschodnia) został zabity Iwan Cymbalistyj, liczący 65 lat, rolnik ze Sławutki. Morderstwa dokonał syn jego Stefan. Obaj żyli od dłuższego czasu w niezgodzie, ponieważ ojciec nie chciał zapisać synowi części gruntu. Kiedy ostatnio Iwan wyszedł w pole, doszło do gwałtownej sprzeczki, w czasie której **Stefan porwał za żelazne widły, któremi uderzył naprzód ojca po głowie z całej siły, następnie zaś przedziurawił mu klatkę piersiową.** Iwan Cymbalistyj zginął na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Kozioł ogrodowym.

O aresztowanym w Dąbrowie Górniczej kasjerze Romanie Bednarskim, który ograbił tamtejszą kasę kolejową, donoszą, iż był on **mężem zaufania B. B.** Z ramienia „sanacji" został wybrany radnym Dąbrowy Górniczej, w której **należał do klubu radnych B. B.** Rada miejska powołała go jako **fachowca** na członka komisji rewizyjnej. Ponieważ rada jest dzisiaj w większości „sanacyjna" wysunięto zarzut co do poprzedniej gospodarki rady socjalistycznej. Wybrano specjalną komisję dla zbadania przyczyn i w jej skład powołano także Bednarskiego.

—o—

Podziemne kryjówki komunistów berlińskich.

Berlin. Na podstawie materjału znalezionego podczas ostatnich rewizyj policyjnych w dzielnicach komunistycznych Neukölln i koło Alexanderplacu, postanowił prokurator wdrożyć śledztwo przeciwko szeregowi działaczy bolszewickich, oskarżając ich o zdradę stanu.

Wprocesie, który będzie niewątpliwie następstwem śledztwa, będą szczególnie sensacyjnie brzmiały rewelacje o propagandzie komunistycznej w Reichswehrze.

Obciążający materjał znalazła policja w podziemiach domu Karola Liebknechta przy placu Bülowa.

Podziemia te były starannie zamaskowane, ale specjalistom udało się znaleźć ukryte wejście do podziemi, w których były umieszczone dokumenty i bibuła propagandowa.

Piosenkarze warszawcy w Berlinie

W Berlinie odbył się koncert znanego z występów w „Qui Pro Quo" w Warszawie chóru Dana. Licznie zebrana publiczność przyjęła produkcje chóru gorącemi oskłaskami. Dochód z koncertu przeznaczony został na rzecz Klubu Polskiego w Berlinie.

„Silne stanowisko" dłużnika.

Krytyczny głos angielski o zachowaniu się Niemców.

Londyn, 25. 8. (tel. wł.) „Financiel News", pismo poświęcone zagadnieniom gospodarczym i finansowym, **oświetla trudności, na jakie napotykały narady bazylejskie** „konsorcjum uspokojenia" na skutek fundamentalnych różnic zdań między bankierami angielskimi, amerykańskimi, francuskimi i szwajcarskimi.

Niektóre z tych grup wysuwały wnioski jak najbardziej bezwzględne, na skutek czego podjęcie odpowiednich uchwał, odraczających spłatę kredytów zagranicznych przez Niemcy, **było niezwykle utrudnione.** „Ale i zachowanie się bankierów niemieckich — dodaje „Financiel News" — którzy opierali się żądaniom najbardziej słusznym i naturalnym, nie może uchodzić za politycznie mądre, musi bowiem przywrócenie zaufania do Niemiec odroczyć.

Jest prawdą, że Niemcy mogliby uzyskać przedłużenie kredytów zagranicznych bez zgody na nowe warunki kredytowe przez ogłoszenie moratorjum zagranicznego; ale każde ustępstwo, które się robi wierzycielowi, **jest aktem dobrowolnym, który ma udowodnić dobrą wolę Niemiec jako dłużnika.** Byłoby więc polityką mądrą, okazać się bardziej dostępnym i pójść żądaniom wierzycieli jak najbardziej na rękę. W tym wypadku byłoby się w świecie zagranicznym odroczenie spłaty kredytów uważało za konieczność, narzuconą przez nienormalny i nieszczęśliwy układ stosunków gospodarczych, **coby na dłuższą metę kredytu niemieckiego nie podkopało.** Skoro zaś Niemcy zbyt silnie powołują się na „swoją mocną pozycję dłużnika" i wierzycielom grożą ogłoszeniem moratorjum, to **musi to wywołać jak najgorsze wrażenie, które przeżyje obecne przesilenie i poderwie kredyt Niemiec raz na zawsze".**

Jak widzimy, niemiecka polityka **wymuszania ustępstw, zaczyna się niepodobać już nawet przyjaciołom Niemiec.** b.

Nadzwyczajne oszczędności w Niemczech.

Berlin. (PAT.) W wyniku uchwały gabinetu w najbliższych dniach będzie ogłoszony **dekret prezydenta Rzeszy, upoważniający rządy krajów związkowych do wydania w drodze rozporządzeń nadzwyczajnych obostrzonych zarządzeń oszczędnościowych,** dotyczących redukcji wydatków budżetów krajowych i komunalnych.

W wydaniu odnośnych zarządzeń, rządy krajowe **nie będą krępowane przepisami ustawodawstwa krajowego.** Redukcje oszczędnościowe odnosić się mają **przedewszystkiem do wydatków personalnych i administracyjnych krajowych i gminnych.**

W najbliższych dniach rząd Rzeszy ogłosi swój **własny program w sprawie zrównoważenia budżetów Rzeszy, krajów związkowych i komunalnych,** który według komunikatu oficjalnego, wejdzie w życie **najpóźniej dnia 1 października r. b.**

Zniesienie opłat od paszportów zagranicznych w Niemczech.

Berlin, 24. 8. Gabinet Rzeszy uchwalił cofnąć rozporządzenie z dnia 18 lipca rb., nakładające na obywateli niemieckich, wyjeżdżających zagranicę, przymusową opłatę w wysokości 100 mk. od osoby.

Rozporządzenie przestaje obowiązywać od środy 26 bm.

*

Zarządzenie ściągania opłaty 100-markowej od osób wyjeżdżających zagranicę, jak było do przewidzenia, miało charakter przejściowy. Cała prasa niemiecka, jak i częściowo prasa zagraniczna zainteresowanych turystyką niemiecką państw, potępiła w ostrych słowach jednomyślnie to zarządzenie rządu niemieckiego, stwarzające „mur chiński" dokoła Niemiec. Zwyciężył zatem zdrowy rozsądek!

U nas niestety, mimo ciągłych nawoływań prasy, mur chiński nadal zostanie utrzymany a cena paszportów wynosić będzie horendalną sumę 200,— złotych.

Nowa teorja o śmierci Andree'go.

Załoga parowca „Quest", wysłanego na wody polarne w celu poszukiwania dalszych szczątków wyprawy Andreego, miała przygodę, która rzuca **nowe światło na koniec Andree'go i jego towarzyszy.**

Działo się to obok Vitö, pustej i dzikiej wyspy, na której znaleziono **trupy badacza i załogi jego okrętu.** Zwykle otacza wyspę nieprzerwana mgła i gęste chmury. Pewnego dnia mgła ustąpiła, a oczom marynarzy z „Questa" ukazał się pociągający obraz jakiegoś wybrzeża na północnym wschodzie, jako długi, błyszczący pas na horyzoncie. Załoga zorjentowała się jednak prędko, że to fata morgana.

(Jest to zjawisko często spotykane na pustyniach polegające na utworzeniu się ułudnego obrazu optycznego zjawiającego się w powietrzu).

Badacze przypuszczają, że Andree musiał mieć podobną wizję (widzenie) lądu. Zaraz wsiadł z towarzyszami do swojej małej łodzi, aby zbadać leżące opodal wybrzeże, które rysowało się tak dokładnie. Bławany wzburzonego morza i kry lodowe zmusiły ich wnet do odwrotu i wyrzuciły zupełnie wyczerpanych na piąsek wyspy. Po tej przygodzie nie mieli już prawdopodobnie bohaterowie polarni więcej siły, aby walczyć ze śmiercią.

Teorja ta mogłaby dostatecznie wyjaśnić, dlaczego **po 33 latach znaleziono zwłoki na najdzikszym miejscu, t. j. na piasku nadbrzeżnym, a nie wewnątrz wyspy,** gdzie podróżnicy znaleźliby zasłonę przed wiatrem i mrozem. Z trudem obraz lądu podniecił ich do ostatniego wysiłku, który zniszczył ostatecznie ich odporność i wydał na łup śmierci.

Z DNIA.

Moje wakacje.

Biczem sierpniowej kanikuły smagan
Szarym pokrowcem zakrywam mą fletnię,
Zwijam na miesiąc poetycki stragan
I jadę w góry na wywczasy letnie.

Płynąc po wstędze Dunajca niebieskiej
Pod zamkiem Kingi, gdzie mieszka pustelnik,
Przez cały czas ten nie napiszę kreski,
Abym odpoczął i ja i czytelnik.

Taka rozłąka dobra dla stron obu
I nie rozluźnia węzłów ani trocha,
Dobrze jest czasem potęsknić za sobą,
Aby zrozumieć jak bardzo się kocha.

Zatem żagnajcie mi na dni trzydzieści,
Jadę się poić gór widokiem boskim,
Gdy liść w jesiennym wietrze zaszeleści
Znów się spotkamy w „Dzienniku Bydgo-
[skim".

Henryk Zbierzchowski.

Dział społeczny.

Zaaresztowanie pracownika rozwiązuje umowę o pracę.

Artykuł rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych wśród wypadków, uprawniających pracodawcę do uznania umowy za rozwiązaną, nie przewiduje wypadku zaaresztowania pracownika. Na tem tle doszło w Warszawie do bardzo ciekawego sporu, który został ostatecznie rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy.

Niejaki K. G., pracownik Kasy Chorych m. Warszawy, został osadzony w areszcie śledczym w związku z wszczętą przeciw niemu sprawą karną. Po pewnym czasie śledztwo zostało umorzone. W międzyczasie jednak Kasa Chorych zwolniła pracownika, ponieważ — jak zaznaczono w dokumencie zwolnienia — K. G. nie stawił się do pracy.

Zwolniony wniósł skargę do sądu pracy, który jednak skargę oddalił. Sąd okręgowy, jako instancja odwoławcza, wyrok ten obalił i przysądził pracownikowi 3-miesięczną odprawę, uzasadniając orzeczenie tem, że zerwanie umowy o pracę bez wypowiedzenia ze strony Kasy Chorych było nieprawne, gdyż zaaresztowanie pracownika uważane być musi za nieszczęśliwy wypadek, nie pozwalający na zwolnienie w okresie 3-miesięcznym.

Sąd Najwyższy, przed którym stanęła sprawa w ostatniej instancji, uchylił wyrok sądu okręgowego, tłumacząc, że zaaresztowania pod nieszczęśliwe wypadki, przewidziane w art. 19-ym rozporządzenia Prezydenta Rzplitej podciągnąć nie można.

Potwory.

Piętnaście lat w stajennej klatce.

Warszawa. Wstrząsającego odkrycia dokonały władze bezpieczeństwa na peryferjach stolicy, w Starem Bródnie. Poufnie doniesiono Pow. Wydziałowi Śledcz., że właściciele dzisięciumorgowej kolonji, Józef i Marjanna Kurkowie **trzymają od lat w stajni swojego obłąkanego syna.** Na miejsce wysłano dwóch wywiadowców, którzy zastali w dobrze zagospodarowanym domu tylko Kurkową, która leżała w łóżku. 67-letnia kobieta, **zapytana o nieludzkie traktowanie syna, udawała, że nie rozumie, o co chodzi.** Na stanowcze żądanie przedstawicieli władzy otworzyła jednak stajnię, którą dokładnie przeszukano.

W najciemniejszym kącie znajdowała się zbita z desek klatka długości 2 m., szerokości 45 cm. i wysokości 1,5 m., umieszczona na czterech słupkach i zawierająca małe okienko, przez które podawano choremu jedzenie.

Wywiadowcy z trudnością wyciągnęli nieszczęśliwego człowieka z klatki i wyprowadzili na podwórze. Wrażenie było okropne, bo oczom ich ukazał się **kościsty potwór, obleczony owrzodzoną skórą. Całe ciało było owłosione a zarost spadał na twarz i na ramiona.** Obłąkany nic nie mówił, **zasłaniał tylko ręką oczy, oślepiony światłem.**

Dochodzenia stwierdziły, że wyrodni rodzice **trzymali obłąkanego przez 15 lat w potwornem więzieniu.** Przed wojną oddali go na jakiś czas do zakładu w Dremnicy pod Warszawą, a po odebraniu stamtąd **zamknęli go w grobie za życia.**

Policja oddała starych Kurków do dyspozycji władz sądowych, ich syna zaś odesłano do zakładu dla umysłowo chorych.

Ludność kaszubska za kordonem tworzy odrębne parafje.

W miejscowości **Wielkie Tuchomie** w powiecie bytorskim na Pomorzu pruskiem została utworzona parafja katolicka, do której będzie należało kilka wsi, **liczne zamieszkałych przez Polaków.**

Zasługuje na uwagę fakt, że w dokumencie erekcyjnym prałatury w Pile, potwierdzonym przez rząd pruski, jest powiedziane, że obsadzenie parafji następuje zgodnie z postanowieniami traktatu welawskiego i **traktatu bydgoskiego z 1657 r.**

W ten sposób w Prusach pozostają jeszcze w mocy układy, które prawie przed 300 laty zawarte zostały między Rzeczypospolitą Polską a elektorem brandenburskim.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Delegat i „obserwatorzy" udają się do Ameryki.

Okrętem „Polonja" wyjechał z Gdyni do Stanów Zjednoczonych dyrektor biura rady organizacyjnej Polaków z zagranicy p. **Stefan Lenartowicz** z Warszawy, wydelegowany na sejmy dwu najpotężniejszych organizacyj polskich w Ameryce — Związku Narodowego Polskiego i Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego.

Z Poznania wyjechali w charakterze obserwatorów przebiegu sesyj sejmowych **prof. uniw. dr. Nowakowski** oraz b. poseł NPR-lewicy adwokat **Czesław Chmielewski.**

Śmierć 3-letniego dziecka pod kołami pociągu.

Na linji kolejowej Szamotuły—Międzychód pociąg osobowy najechał na bawiącego się na torze pozostawionego samopas 3-letniego Kazimierza Florka. Chłopiec zginął na miejscu.

Skazanie świętokradcy.

Ostrów. Wyrokiem sądu okręgowego w Ostrowie zasądzony został Ludomir Krajowy za dokonanie ciężkiej kradzieży w nocy z 2 na 3 czerwca br. w kościele poklasztornym w Grabowie nad Prosną na 3 lata ciężkiego więzienia.

W tym samym dniu skazany został za kradzież na 3 lata więzienia niej. Józef Cohn z Działoszyna (pow. Wieluń).

—o—

NAKŁO. Ofiary. W dalszym ciągu do dnia 20 sierpnia br. ofiarowali na rzecz budowy pomnika ku czci poległych powstańców m. Nakła i okolicy dobrowolne datki: Cech stolarski Nakło 10 zł, Hek Michał 1 zł, Administracja majętności Potulice 50 zł. Wszystkim wyżej wspomnianym ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać". Komitet.

KROTOSZYN. Nieprzestrzeganie hasła „Swój do swego". Miejscowa grupa Związku Hallerczyków urządziła przed tygodniem wycieczkę do Perzyc. Liczni goście razem z Hallerczykami podążyli tam do lokalu niemieckiego na zabawę omijając piękny lokal i ogród zasłużonego inwalidy wojsk polskich Wojciecha Eljasza. Postępowanie takie w miejscowości pogranicznej, otoczonej wrogim żywiołem, wywołało rozgoryczenie u patrjotów, przyjaciół Zw. Hallerczyków.

CHEŁMŻA. Wojsko w Chełmży. Dnia 22. bm. w godzinach popołudniowych przybyła do naszego miasta kompanja wojska z pułku konnych strzelców z Chojnic, reszta wojska przybędzie prawdopodobnie w środę, dnia 26. bm. na manewry, które potrwać mają 3—4 tygodnie. Przewodniczący komisji kwaterunkowej radca Czerwiński czyni wszelkie starania, by wojsko umieścić jak najgodniej. W imieniu całego obywatelstwa chełmżyńskiego serdecznie witamy naszych kochanych żołnierzy.

SZAMOTUŁY. Potrójny jubileusz. Wydawca „Gazety Szamotulskiej" p. Kawaler obchodził w ub. tygodniu potrójny jubileusz: srebrne gody małżeńskie, 25-lecie założenia swej drukarni (dawniej w Oberhausen) i 10-lecie wydania pierwszego numeru „Gazety Szamotulskiej". Pan Kawaler jest także wydawcą poznańskiego „Tygodnika Radjowego". Na obczyźnie, kilka lat przed wojną, wydrukował potajemnie pół miljona egzemplarzy śpiewniczków sokolich. Policja pruska była przekonana o tem, że śpiewniczki te przemyca się — z Krakowa.

Gniezno.

Osobiste. Dowódca piechoty dywizyjnej tut. 17 dyw. piechoty płk. dypl. Rudolf Kowiński przeniesiony został na stanowisko zastępcy dowódcy O. K. X. Przemyśl.

Liczba mieszkańców miasta Gniezna wynosząca dnia 1. I. 1931 r. 29.584 mieszkańców, powiększyła się z dniem 1. 4. na 29.783, w czem 13835 mężczyzn i 15948 kobiet. Według wyznań katolików było 28877, ewangelików 730, żydów 142 i innych wyznań 34. Ślubów w tym czasie zanotowano 42, urodzin 198, zgonów 118. Śmiertelność jest wśród kobiet większa niż u mężczyzn.

Pochwycenie zbiega. W czerwcu b. r. uciekł z tut. więzienia niej. Sylwester Różagórski, który ma na sumieniu kilka włamań i kradzieży. Policja, dowiedziawszy się, że poszukiwany ukrywa się w Łopiennie, urządziła obławę i znalazła go ukrytego w chlewie. Różogórskiego odstawiono do więzienia w Gnieźnie.

Fałszywy „delegat" Izby Rzemieślniczej.

W tych dniach przybył do Czarnkowa niej. Radtke z Bydgoszczy i udał się do cechmistrza kowalskiego, przedstawiając mu się jako delegat bydgoskiej izby rzemieślniczej, rewizora ksiąg cechowych itd., przyczem przedłożył odpowiednie dokumenta.

„Delegatowi" towarzyszył pewien kowal z Wielenia.

W cechmistrzu obudziło się pewne podejrzenie co do „delegata", lecz widząc jego surową minę, zmiękł i pokazał żądane książki cechowe. „Delegat" zbadawszy księgi, znalazł jakieś nieprawidłowości i pozbawił z miejsca cechmistrza tej godności. Potem poszedł do karbnika cechu, lecz go nie zastał. Wyjechał więc do Roska i z tamtąd przywiózł nowoobranego przez siebie cechmistrza. Tymczasem kowal z Wielenia, który „delegatowi" na początku towarzyszył, poczuł coś nieczystego i skomunikował się z izbą rzemieślniczą w Bydgoszczy. W międzyczasie pan delegat z nowym cechmistrzem i kilkoma kowalami i ślusarzami wesoło zapijali w pewnej restauracji.

Nadeszła odpowiedź z izby rzemieślniczej, że to jest oszust, przeto policja Radtkego aresztowała.

Ze zjazdu drogerzystów w Gdyni.

W sobotę, dnia 15 sierpnia br. odbył się w Gdyni w salce restauracji „Grand Café" zjazd członków Związku Drogerzystów Rzplitej Polskiej wraz z zebraniem obwodu III. pomorskiego w obecności kilkudziesięciu członków i gości. Zebranie zagaił skarbnik obwodu III. p. T. Joachimczyk, witając w serdecznych słowach przedstawicieli władz i gości. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. W. Gładysza. Sekretarz związku p. Gadebusch wygłosił obszerny referat o pracach zarządu głównego Związku Drogerzystów Rzplitej Polskiej w pierwszej połowie roku 1931. Rozwój organizacji jest świetny, gdyż przyjęto w tym czasie 37 nowych członków. Następnie referent zapoznał obecnych z projektem ustawy drogeryjnej, opracowanej przez zarząd główny Związku a złożony w Departamencie Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, poczem omówił obszernie nowy projekt ustawy aptekarskiej, który w wielu punktach jest niekorzystny dla zawodu drogeryjnego i z tego powodu zarząd Związku przedstawił propozycję przeprowadzenia szeregu zmian na konferencji, która odbyła się w tej sprawie w Departamencie Służby Zdrowia pod przewodnictwem p. naczelnika W. Sokolewicza w dniu 14 sierpnia br. Nad referatem p. Gadebuscha wywiązała się obszerna dyskusja, w której głos zabierali pp. L. Kasprowicz z Poznania, Radomski z Strzelna, Tarkowski z Gdyni, Ed. Schwarz z Gdyni, J. Burzyński z Gdyni, M. Mokwa z Wejherowa, Fr. Tomczak z Brodnicy, J. Lesicki z Torunia, K. Suwaliński z Gdyni, H. Wituszyńska z Gdyni i W. Tuszyński z Grudziądza.

Skarbnik p. Joachimczyk wzywał członków do punktualnego uiszczenia składek.

W wolnych głosach poruszono różne aktualne sprawy, jak nielegalną sprzedaż różnych kosmetyków i środków leczniczych w różnego rodzaju kramikach a nawet straganach targowych, oraz sprawy podatkowe.

Po zebraniu odbyło się wspólne zwiedzanie portu oraz osobliwości polskiego wybrzeża. Koledzy gdyńscy i zarząd obwodu pomorskiego, szczególnie p. T. Joachimczyk bardzo gościnnie podejmowali licznie zebranych kolegów i starali się im pod każdym względem uprzyjemnić pobyt w Gdyni, za co należy im się i na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Ostrów.

Osobiste. Dyrektor tutejszego państw. gimnazjum męskiego p. Zygmunt Irżabek przeniesiony został na własną prośbę do Kościana. Na jego miejsce zaś przeniosło ministerstwo dyrektora z gimnazjum w Tarnobrzegu p. A. Czachowskiego.

Smutna statystyka. Według ostatnio przeprowadzonej statystyki znajdowało się w dniu 1 sierpnia br. w tutejszym powiecie: 540 inwalidów wojennych, 110 wdów i 3 sieroty po inwalidach, 17 pozostałych po inwalidach i 12 wdów po weteranach. Bez pracy znajduje się 41 inwalidów a opieki potrzebuje 110 wdów po inwalidach i 17 pozostałych poległych.

Wszędzie oszczędności i redukcja. Ministerstwo W. R. i O. P. ze względów oszczędnościowych zredukowało w tut. gimnazjum męskiem 5 oddziałów: w ub. roku szkolnym było jeszcze 17, w obecnym już tylko 12. Zarządzenie to najdotkliwiej odczuwają klasy niższe: I, II i III, gdzie zredukowano po 1 oddziale. W ten sposób w trzech niższych klasach nie znajdzie pomieszczenie około 100 uczni którzy zdali egzamin wstępny jeszcze przed wakacjami. Klasy wyższe, ściągnięte z dwóch odziałów w jeden, będą również przepełnione. Redukcja ta przysporzy niejednym rodzicom dużo kłopotów, gdyż będą zmuszeni szukać pomieszczenia dla swych dzieci już to w szkołach powszechnych, także zredukowanych, już to w innych zakładach.

Młodociani złodzieje. Pozostający od dłuższego czasu w nauce u mistrza krawieckiego Fr. Sobczyka, Rynek 26, dwaj uczniowie Lewek i Lesiewicz podejrzani są o systematyczną kradzież ubrań na szkodę swego chlebodawcy. Śledztwo prowadzi policja.

Z sali sądowej. Sąd okręgowy w Ostrowie skazał ostatnio: Wł. Nowaczyka z Krotoszyna za kradzież z włamaniem na 1 rok i 3 miesiące więzienia, J. Jankowskiego z Krotoszyna za kradzież na 4 miesiące więzienia. Za paserstwo: A. Küffnera z Konarzewa na 2 miesiące, W. Panka z Kuźnicy Słupskiej i Fr. Nawrota z Rakowa (pow. Kępno) po 3 tygodnie więzienia. Klimka Teodora z Szczurawic (pow. Odolanów) za rozbój na 6 miesięcy oraz Cezara Gabryela bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież powrotną na 6 miesięcy i L. Białeckiego z Kuźnicy Słupskiej za kradzież z włamaniem na 3 miesiące więzienia.

Barcin

Szanownym Czytelnikom miasta Barcina i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem **1-go września br.** przejmie

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego"

p. W. Jaskulski, skład spożywczy, **Rynek 16.**

Wszelkie zamówienia na ogłoszenia oraz **przedpłatę** prosimy odtąd w naszej nowej agenturze uskuteczniać. Prenumerata miesięczna w agenturze wynosi zł 3.15, kwartalna zł 9.45. Cena pojedyńczego egz. 20 gr.

Uwaga: Czasopismo nabyć można w tym samym dniu o godz. 4-tej popoł.

Obrazki z Inowrocławia.

Nieroby inowrocławskie. — Agitacja komunistyczna. Solanki.

Ciekawe rzeczy u nas się nieraz dzieją, które, gdy szerszy ogół o tem się dowiaduje, zmuszają do zastanowienia się, czy to jest możliwe, ale kto Inowrocław zna z przeszłości, ten się temu zbyt nie dziwuje. Od jakich 50-ciu lat pracowały u nas pewne destrukcyjne żywioły, którym nie chodziło o ten biedny lud roboczy, żeby go podnieść moralnie, umysłowo, a zatem i gospodarczo na wyższy poziom kultury i cywilizacji, lecz przeciwnie na sposób agitatorów żydowskich, siebie wywyższyć, a jego poniżyć, zużyć na podnóg i narzędzie do swych celów samolubnych.

Na tak uprawioną glebę przez różnych tutejszych ambitnych prowodyrów, którzy umieli się zgrabnie posługiwać ludźmi uczciwymi i zbliżonymi szczerze do ludu, przyszły później różne przybłędy, którzy od uczciwej pracy zdala się trzymają, „jak pies od gorącej bryi" i ci zaczęli dopiero uprawiać swoje rzemiosło wśród tego zbałamuconego ogłupiałego ludu, którego jeszcze później wojna i obecne stosunki docna zdemoralizowały. W takich warunkach, jak w zgniliźnie roi się od robaków różnego rodzaju, tak i na bruku tutejszym od **włóczęgów i łazików**, których zadaniem jedynem jest pokątnie burzyć bezrobotnych i zwoływać wiece, na których w zamaskowanych słowach **nawołuje się lud do rewolucji i odrzucania wszelkiej pomocy**, którą chciałoby się dać temu ludowi w formie pracy i uczciwego zarobku. Pracę się odrzuca pod pretekstem żądania wygórowanej płacy i warunków, o których zgóry ci „bezrobotni" wiedzą, że się pracodawcy na nie nie zgodzą, boć przecież lepiej i bez wszelkich trudów brać zapomogi, a przy okazji kraść, gdzie się da, a ostatecznie kłamstwami pod drzwiami żebrać litości u miłosiernych osób, niż pracować i mozolić się.

Na dowód, że powyższe słowa nie są wyssane z palca, lecz polegają na prawdzie, niech posłuży następujące wydarzenie, które miało miejsce na tutejszym gruncie:

Wszystkim, którym dobro publiczne, a z niem i pomyślność robotnika bez pracy leży na sercu ucieszyli się na wiadomość, że prace się już rozpoczęły **w bliskości Inowrocławia** przy budującej się kolei Górny Śląsk — Gdynia i że wskutek tego nasi bezrobotni otrzymają wreszcie oczekiwaną pracę. Kogoby atoli nie ogarnęło zdziwienie, że naszych „bezrobotnych" wcale ta wiadomość nie ucieszyła, przeciwnie, gdy się w tutejszym Urzędzie Pośrednictwa Pracy dowiedzieli o tem i zapoznali z warunkami pracy, zamiast przyjąć tę wiadomość z zadowoleniem i radością, że wreszcie dana będzie sposobność zarobienia sobie pieniędzy na zimę — **część z nich z lekceważeniem od zaofiarowanej pracy odstąpiła.** Ma się rozumieć, że o wiele wygodniej dla takich „bezrobotnych" wylegiwać się w cieniu na placu Kasprowicza i ogrywać się w karty, niż imać się jakiejkolwiek pracy.

Tutaj powinien Rząd wkroczyć w tę sprawę i zaniechać dalszego wypłacania wsparcia tym nierobom, bo nie na to płacimy podatki, ażeby je za płot wyrzucać dla tego rodzaju „bezrobotnych". Ogłupiałym i zbolszewiczałym tym ludziom winno tak państwo, jak społeczeństwo przez całkowite zignorowanie ich losu pokazać, że lenistwo jest zbrodnią, która najpierw na nich samych zemścić się musi. Wszelkie wsparcia państwowe i miłosierdzie ludzkie dla tego rodzaju wyrzutków społecznych nie odnoszą skutku pożądanego i hybią celu. Cóż na to powiedzieliby urzędnicy, którym ich marne płace skrócone o 15 proc i chętnych do pracy zredukowano? Czy na to, ażeby takich nieużytecznych „bolszewików" żywić kosztem państwa i darami miłosierdzia ludzkiego, którzy mimo dawanej im korzystnej sposobności pracować nie chcą. Nie! To raz na zawsze ustać musi, jeżeli sami nie pragniemy zniszczyć naszego społeczeństwa i dostać się znowu pod jarzmo niemieckie. Takie nieroby **krzywdzą tych uczciwych i chętnych robotników, którzyby pracować chcieli, a pracy nie mają**, bo ściągają na tych ostatnich hańbę i pozbawiają ich zaufania u społeczeństwa, które — jak to się zwykle dzieje — z wyjątków przenosi na ogół robotniczy swą dodatnią lub ujemną ocenę.

Uczciwi robotnicy powinni się od takich zbolszewiczałych nierobów usunąć i pogardzić nimi, bo czego więcej nie są warci.

Z opisanego powyżej wydarzenia policyjne władze tutejsze winny wyciągnąć odpowiednie wnioski. Wiemy wszyscy o tem, że Sowiety wyrzucają miljony złotych na agitację bolszewicką. W naszem mieście utrzymują się różne osobniki, które żyją jak ptacy niebiescy i sieją zamęt antypaństwowy, a wobec władzy udawają sanatorów, dla zmylenia śladu. Trzebaby im się bliżej przypatrzyć, bo nikt nie wie z czego żyją, a wyglądają dodatnio. Takich „opiekunów" ludu tutaj nie brak. Możeby i tutaj wyłowiło się jaką jaczejkę zawczasu, zanim na tle takich „bezrobotnych" nie ponowią się wypadki uliczne z 27 czerwca 1926 r.

Z napływem coraz liczniejszym żydów niebezpieczeństwo się zwiększa! Wiadomo, że większa liczba żydów jest zasiewem bolszewizmu.

U nas żydostwo tak się rozpleniło, że już mają własną restaurację koszerną. I jak tak dalej pójdzie, dostaniemy i do rady miejskiej jawnych komunistów. Nie pomogą później krzyki i nawoływania, jeżeli **nie systematycznie**, lecz tylko przygodnie żydów zwalczać będziemy.

Solanki nasze, które mają opinję najsilniejszych w Europie, nie tracą nic na frekwencji kuracjuszy, mimo tak chwiejnej pogody. Gości, jak się zdaje, coraz więcej przybywa. Solanki nasze będą miały coraz lepsze powodzenie, dopóki Inowrocław się nie zażydzi i na ulicach nie będzie nas zalatywał wchodni „Zwiebelduft" i „Kanalgeruch". Starajmy się zatem chronić nasze miasto od żydowskiej plagi egipskiej, a dokonamy tego, jeżeli od żydów za grosz nic kupować nie będziemy, a szabesgojów traktować będziemy jako wyrzutków i usuniemy ich poza nawias społeczeństwa polskiego. To musimy uczynić w interesie dobra miasta naszego i przyszłości naszej narodowej, inaczej się żydów nietylko nie pozbędziemy, ale niebezpieczeństwo żydowskie coraz więcej nam zagrażać będzie.

Nowe władze Zw. Inwalidów Wojennych na Pomorzu.

Na zjeździe pomorskim Związku Inwalidów Wojennych, odbytym w Grudziądzu w dniu 16 bm., wybrano na następną kadencję władze związku w składzie następującym:

Zarząd wojewódzki: Kazimierz Dąbrowski - Toruń, Antoni Lewandowski - Toruń, Paweł Kałamarski - Toruń, Franciszek Wysocki - Grudziądz, Piotr Górecki - Chojnice, Walenty Matuszak - Chełmno, Franciszek Wojciechowski - Więcbork, Leon Łazarewicz - Starogard, Bolesław Wasielewski - Lubawa, Leonard Skocki - Tczew, Bernard Skrzyński - Chojnice, Feliks Cywiński - Brodnica.

Rada wojewódzka: Józef Kawka - Starogard, Izydor Roman - Toruń, Kamiński - Grudziądz, Bazyli Kaczmarek - Śliwice, Paweł Pawelski - Tuchola, Leon Kobiela - Kościerzyna, Konrad Góralski - Wąbrzeźno, Drejski - Tczew, Kazimierz Szulc - Starogard, Norbert Orlikowski - Nowemiasto, Stan. Gmiński - Chełmno, Józef Szałucki - Kowalewo, Karol Filar - Gdynia, Norbert Bielicki - Miechucino, Józef Bembenek Chojnice.

Komisja rewizyjna: Józef Maćkowski - Grudziądz, Jan Oszwałdowski - Chojnice, Aleksy Wojnowski - Brodnica, Leon Szulc - Starogard, Antoni Mucha - Tczew.

Tam

gdzie przed 25 laty w swej bezgranicznej pysze pięść pruska postawiła Bismarka na znak zagłady polskości tej ziemi —

w tem miejscu

dziś serca Rodaków wznoszą łuk tryumfalny w podzięce Panu nad Pany, który wyrokiem sprawiedliwości dziejowej przywrócił z odmętu wojny światowej wolność i niepodległość naszej Ojczyźnie.

W tym wielkim czynie wdzięczności nie może zabraknąć i Twojej pomocy! — I Ty dorzuć cegiełkę, świadectwo Twoich uczuć, do zbożnego dzieła a uczynisz to,

kupując los

WIELKIEJ LOTERJI

na

Pomnik Wdzięczności

Najśw. Serca Pana Jezusa

w Poznaniu.

Cena losu tylko 3,— złote.

Nabyć je można we wszystkich Kolekturach, Bankach Ludowych i tysiącach miejsc sprzedaży uwidocznionych afiszami.

Z Torunia.

Zw. Producentów Ziemniaka-sadzeniaka. W Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu odbyło się pod przewodnictwem p. Dykiera zebranie producentów ziemniaka-sadzeniaka na którem po wyczerpującej dyskusji postanowiono założyć Związek Producentów Ziemniaka-sadzeniaka. Celem tej organizacji jest zajmowanie się sprawami produkcji i zbytu ziemniaka. Do zarządu weszli pp. Lerchenfeld, szambelan Prądzyński i Modrow. Nowa ta organizacja postanowiła przystąpić w charakterze członka do Ogólnopolskiego Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, przy którem będzie utworzona specjalna sekcja eksporterów ziemniaka-sadzeniaka. W czasie dyskusji wyłoniła się konieczność uzyskania większej pożyczki lub zapewnienia sobie finansowej pomocy Ministerstwa Rolnictwa dla zrealizowania eksportu sadzonek ziemniaczanych na jesień br.

Pożyteczny gest Kasy Chorych. Kasa Chorych m. Torunia po wykryciu nadużyć finansowych przez inkasentów i kasjera Raczyńskiego, przystąpiła do realnej i mogącej przynieść społeczeństwu pożytek pracy. Ostatnio uruchomione zostało ambulatorjum dla płucno chorych, mieszczące się w gmachu przy ul. 3 Maja, którego urządzenie jest wzorowe i odpowiada wszelkim wymogom lekarskim. Ponadto uruchomione zostało ambulatorjum dla chorób systemu nerwowego. Ze względu na coraz bardziej szerzącą się chorobę gruźlicy, która tyle ofiar pociąga rok rocznie, wspomniane wyżej ambulatorjum będzie miało bardzo ważne zadanie do spełnienia.

Maski gazowe na wypadek wojny. Liga Obrony Powietrznej Państwa przystąpiła do zaopatrywania ludności w maski przeciwgazowe polskiego wyrobu. Cena maski dla członków L. O. P. P. 25 zł, dla niecłonków 30 zł. Zakupy masek można uskuteczniać w miejskich lub powiatowych komitetach L. O. P. P.

Szofer odpowiedzialnym redaktorem „Nadwiślanina".

W Grudziądzu zasiadł na ławie oskarżonych szofer Kazimierz Kurkowski z Chełmna, który jako odpowiedzialny redaktor „Nadwiślanina", po umieszczeniu artykułu w tem piśmie: „W Chełmnie bezrobotnych nie ma", nie umieścił sprostowania, nadesłanego przez burmistrza.

Sąd grodzki w Chełmnie zasądził go na **jeden miesiąc więzienia.**

Na rozprawie apelacyjnej przed grudziądzkim sądem okręgowym oskarżony tłumaczył się, że on **jako szofer był wciąż w podróży i o niczem nie wiedział.** Wspomniane sprostowanie oddał w redakcji, dlaczego nie zostało umieszczone, nie wie.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy **zatwierdził wyrok pierwszej instancji.**

* * *

„Nadwiślanin" jest dziś pismem **sanacyjnem.** Rozumiemy, że dawniej, kiedy Prusacy prasę polską gnębili, niektóre redakcje najmowały redaktorów „od kozy", ale dziś chyba pismu sanacyjnemu nie przystoi zasłaniać się ludźmi Bogu ducha winnymi!? Ustawa prasowa zresztą wyraźnie określa kto może być redaktorem odpowiedzialnym. Nadużycia surowo się karze.

Grudziądz.

Przytrzymano mężczyznę za pijaństwo i mężczyznę za fałszerstwo weksli.

Kradzieże. Sobiechowski Maksymiljan zamieszkały w Górnej Grupie, zameldował kradzież wozu z siedzeniem i kocem wartości 228 złotych. Kradzieży dokonano na placu rzeźni miejskiej podczas jarmarku. Przybylski Roman zamieszkały przy ul. Chełmińskiej 80, zameldował kradzież gotówki z szafy z zamkniętego mieszkania w sumie 5.650 zł. Kradzieży dokonał Babiński wraz z Kitowskim. W parku miejskim przy ul. Cmentarnej usiłowano ukraść drzewo, które ścięli niewykryci złodzieje, którzy na widok policjanta zbiegli.

Gołańcz.

Zmiany w szkolnictwie. W rejonie gołanieckim przeprowadzono w ostatnim czasie znaczną redukcję posad nauczycielskich. Mianowicie zamienione zostały dotychczasowe dwuklasowe szkoły w Czerlinie, Czeszewie i Lęgniszewie na jednoklasówki, a trzyklasowej szkole w Chojnie przywrócono pierwotny jej charakter szkoły dwuklasowej. Natomiast zlikwidowana przed rokiem jednoklasowa szkoła w pobliskiem Chawłodnie zostanie z początkiem nowego roku szkolnego znów uruchomiona. Z dniem 1 września br. przechodzi senjor nauczycielstwa rejonu gołanieckiego p. Leon Gruss z Grabowa, po 42 latach pracy zawodowej w stan spoczynku. Posadę odchodzącego obejmuje syn jego Edward ze Złotowa, powiatu szubińskiego.

Święto pieśni. W niedzielę, 30. bm. urządza chór kościelny z pobliskiego Czeszewa na dziedzińcu szkolnym w Kujawkach święto pieśni ludowej, połączone z zabawą letnią. Czysty zysk przeznaczony na remont organów kościelnych w Czeszewie. Na czele komitetu stoi ks. prob. Piszczygłowa z Czeszewa.

Łobuzerski wybryk. W jednej z ostatnich nocy dopuścili się w Czeszewicach niewykryci dotąd sprawcy barbarzyńskiego wybryku na szkodę administratora tamtejszej majętności Dieffenbachera. Wtargnąwszy do wzorowo prowadzonej pasieki p. D. powywracali w istnie wandaliczny sposób wszystkie tam stojące ule, wyrządzając przez to właścicielowi pasieki dotkliwą stratę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi tu akt zemsty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kupcowi. Przywóz jelit bydlęcych z zagranicy do Polski odbywa się w znacznych rozmiarach i powinien być ograniczony, gdyż jest niepożądany i szkodliwy. Przywóz oddziałuje ujemnie na przetwórstwo jeliciarskie w kraju, wobec rozwijającego się przemysłu bekonowego. W ubiegłem półroczu sprowadzono do Bydgoszczy 92.000 kilo jelit z Ameryki Północnej, 15.000 z Danji i 11.000 z Niemiec, przeważnie wieprzowych.

Poradnik dla rolników.

Jak oczyścić studnię?

Największym rozsadnikiem chorób jest często zanieczyszczona studnia. Wiele chorób żołądka i kiszek u ludzi, a biegunki u zwierząt, pochodzi stąd, że pije się nieodpowiednią wodę. Nieraz sama woda nie nadaje się wogóle ani do picia, ani do gotowania, często jednak przez utrzymywanie studni w czystości można mieć z napozór złej wody — wodę dobrą.

Niestety jednak, u nas na wsi nie dba się o to zupełnie. Najczęściej widzi się w podwórzu lub przy drodze studnie odkryte, obrośnięte wewnątrz mchem, a obok niej oczywiście drewniany kubełek do czerpania. Co gorsza — koło studni ogromna kałuża, w której babrzą się prosięta, a często i dzieci. Mało kto pomyśli o tem, że taka studnia jest rozsadnikiem chorób, a przecież z niej właśnie czerpie się wodę do gotowania i picia dla ludzi i zwierząt.

Najpierw oczyszcza się studnię z mchu wewnątrz. Do tego potrzebny jest jeden człowiek, długa drabina i n. p. stara łopata, którą zeskrobuje się mech ze ścian. Więcej pracy wymaga wybranie kubełkami wody ze studni i oczyszczenie dna. Ponieważ naogół woda szybko napływa, więc dwóch ludzi wybiera ją ze studni, dwóch zaś odbiera pełne kubły i wylewa wodę. I tu znowu trzeba zwrócić uwagę na to, by nie wylewać wody zbyt blisko, a w każdym razie nie tak, by ona z powrotem spływała do studni, gdyż wtedy zanieczyści się na nowo wodę i cała praca pójdzie na marne.

Po dokładnem wyczyszczeniu dna, t. j. po wybraniu mułu, musi się poczekać pewien czas z braniem wody, dopóki jest mętna. Po dwóch dniach powinna się przeczyścić.

Cała ta praca nie wiele jednk przyniesie korzyści, jeżeli się studni nie przykryje. Trzeba więc z kilku desek zbić przykrywę. Lepiej, jeżeli będzie ona w połowie na zawiasach; wtedy łatwiej ją będzie można podnosić.

Następnie jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz do usunięcia, a mianowicie kałuże. Jak daleko ona sięga — naokoło studni — podsypuje się ją żwirem lub gruzem dość wysoko, a przynajmniej na półtora do 2 metrów szeroko naokoło studni. Gdy podsyp osiądzie, można wybrukować kamieniami.

Aby na przyszłość uniknąć tworzenia się kałuży, należy postawić przy studni koryto do pojenia zwierząt. Koryto takie potrafi zrobić każdy gospodarz, tylko trzeba pamiętać, by na jednym jego końcu zrobić otwór (zatkany kołkiem), którędy codziennie na noc odpuszcza się wodę. W ten sposób zwierzęta mają zawsze czystą wodę. Ta część koryta, w której jest zrobiony otwór, powinna być umieszczona nieco niżej, niż koniec przeciwny, a od miejsca wypływu wody należy zrobić ściek wybrukowany. Wtedy uniknie się tworzenia kałuż. Koryto co pewien czas powinno być szorowane. Dobrze jest, gdy koryto jest zamykane przykrywą, która chroni wodę od zanieczyszczenia.

Nie powino się nigdy poić koni wprost z tego samego wiadra, które służy do czerpania wody ze studni. Nikomu chyba nie potrzeba tego tłómaczyć, że koń może być niezdrowy, że pysk ma często ubabrany ziemią, a potem z tego samego wiadra pije wodę człowiek, który poi konie.

Do czerpania wody lepsze są kubły blaszane, gdyż są lżejsze, nie potrzeba zużywać tyle siły przy wyciąganiu wody, jak kubłem drewnianym, przytem kubły blaszane łatwiej jest wymyć i nie gniją tak, jak drewniane.

Jeżeli chodzi o zaoszczędzenie sił przy wyciąganiu wody, to dużo lepsze są kołowroty niż żórawie, a także przy kołowrocie można zrobić daszek, tak, że nawet gdy studnia jest odkryta, woda deszczowa nie może się doń dostać.

Wiadomości z Tczewa.

Uroczystość otwarcia nowego boiska Młodzieży Żeńskiej. W niedzielę ub. druhny ze Stow. Młodzieży żeńskiej Tczew-Staremiasto i Nowe-Miasto oraz goście przy dźwiękach orkiestry Stow. Młodzieży męskiej z Nowegomiasta wyruszyli na nowe boisko znajdujące się za cmentarzem. Ks. protektor Młyński dokonał otwarcia boiska, witając przytem gości i druhny hasłem „Sprawie służ". Po odśpiewaniu przez druhny pieśni „Pieśń hołdu Marji śpiewa", druhna Kapichówna wypowiedziała monolog „Kasia Mądralińska". Następnie odbyły się zawody w siatkówkę. Podobały się różne efektowne korowody. Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy", zabawę zakończono.

Włamywacze się rozzuchwalili na dobre. Ostatnio włamali się nieznani złodzieje do składu kolonjalnego przy ul. 30 Stycznia, zabierając z półki 300 papierosów, a z kasy 20 złotych i 12 guldenów.

Plan budowy nowego kościoła zatwierdzony. Z urzędu wojewódzkiego otrzymano zatwierdzony projekt nowobudującego się kościoła na Nowemmieście w Tczewie. Materjałów budowlanych zakupiono już za około 15.000 zł. W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną prace betoniarskie i murarskie. Autorem projektu jest p. inż. Stefan Cibichowski z Poznania. Do sekcji technicznej należą znani w Tczewie pp. budown. Frauendorf, Klostermann oraz Krzemieniecki i inni. Życzymy jak najlepszych wyników. „W imię Boże".

Podziękowanie. Zarząd miejscowego Koła T. C. L. składa najserdeczniejsze podziękowanie dyrektorowi gimnazjum męskiego p. Miączyńskiemu za ofiarowane bibljotece książki i roczniki „Bluszczu".

Godne uznania. Zamiast wieńca na trumnę śp. byłego dyrektora Pow. Kasy Chorych Szymańskiego ofiarują lekarze P. K. C. w Tczewie 50 zł na rzecz biednych dzieci miasta Tczewa.

Do wiadomości rodziców w Tczewie. Z dniem 1 września br. otwiera swoje podwoje szkółka im. M. Konopnickiej, Skarszewska 2. Wpisy dzieci od lat 3—7 na nowy rok szkolny przyjmuje kierowniczka szkółki codziennie w godzinach przedpołudniowych.

ZMARLI.

Ś. p. **Ludwika z Rogowskich Matuszewska,** żona przemysłowca, w Jarocinie.

Ś. p. **inż. Józef Dworzańczyk,** generalny dyrektor spółki akc. Giesche, w Katowicach.

Ś. p. **Teodora Kropidłowska,** literatka, w Kartuzach.

Kino Kristal Początek o godz. 7 i 9.

Dziś we wtorek premjera! Wielki wzruszający dramat erotyczny o niebywałem napięciu, pięknej wystawie, na tle zagadnienia: czy wolno okłamywać przyjaciela dla uratowania honoru jego niewinnej narzeczonej, z najlep. aktorką film. świata **Marleną Dietrich** jako **MĘCZENNICA NAMIĘTNOŚCI** czyli: CUDZA NARZECZONA. (17743

W pozostałych rolach: Elza Temarry, Lotta Lorring, Willy Forst

Nadprogram: Dźwiękowy Tygodn. Foxa. Komedja w 2 akt.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 sierpnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ludwika króla, Patrycj
Jutro: M. B. Częstoch., Aleks., Zefiryna.
Wschód słońca: godz. 4,59.
Zachód słońca: godz. 19,04.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka na Bielawkach,** ul. Chodkiewicza.
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204.
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57, tel. 300.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek 25 bm. o godz. 20-ej przedostatni raz zostanie odegrana świetna komedja amerykańska p. t. **„Roxy".** Rolę tytułową kreuje znakomity gość, artystka Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie p. **Jadwiga Zaklicka.**

Zamknięcie sezonu operowego.

W środę na zamknięcie sezonu operowego, odegrana będzie **„Traviata"** J. Verdi'ego. Rolę głównej bohaterki (Violetta) śpiewać będzie ulubienica publiczności Marja Kaupe, której fenomenalne zalety wokalne zjednują artystce ogólną sympatję widowni.

W czwartek brawurowa operetka **„3-ch Muszkieterów".**

W piątek „Roxy", po raz ostatni.

Popołudniówka niedzielna.

Na niedzielę 30 bm. Teatr zapowiada I-szą popołudniówkę, na którą publiczność bardzo już oczekuje. Ceny miejsc zniżone. Odegrana będzie **„Krysia Leśniczanka".**

UWAGA: dotychczasowe zniżki tracą ważność z dniem 31 sierpnia br.

—o—

Na marginesie.

List do ankiety pani Gottowt:

Zabieram głos, choć wiem, że znajdą się znowu czytelnicy i czytelniczki, które się na mnie rzucą, jak za te moje sześć córek, które tak i owak, ale jednak wszystkie wydałam za mąż. Niech sobie będzie za głupca, za chciwca, czy nawet za ślepca. Dziś chłop idzie na wagę złota, a córki wdowy po ekonomie nie mogą za hrabim czekać. Pani Gottowt, która tak nademną wydziwiała, ciekawam ją widzieć, jakby robiła, gdyby też miała 6 niezaopatrzonych córek. Jabym ją rozgrzeszyła, choćby na pętlicę łapała kawalerów, a cóż dopiero moim, uczciwym sposobem.

Ale dziś nie o to chodzi, tylko chciałam napisać, czy mąż powinien żonie płacić zasługi za prowadzenie gospodarki domowej. Na takie pytanie niema dwojakiej odpowiedzi. Ale czy to wielu jest takich mężów, co się do tego obowiązku wobec żony poczuwa?

I mój mąż nie był lepszy. Prawda żeśmy żyli głównie ordynarją i mało tylko gotówki przechodziło przez nasze ręce. Mąż odmierzał mi każdy grosz jak aptekarz. Że i ja coś dla siebie potrzebuję, to mu się (Panie, świeć nad jego duszą!), ani rusz we łbie pomieścić nie mogło. Mogłam była chodzić goła i bosa, jemu to było jednakowo.

Póki mieliśmy na wsi przy dworze gospodarstwo, to sobie lekko radziłam. Sprzedałam po kryjomu parę kurcząt albo prosiaka, a w starego wparłam, że zginęły. To ino dziewkę sprał, czemu nie pilnuje, ale ja jej zawsze dawałam za ból. A o jarzynach, albo zbożu, to nawet nie mówię. Mojemu szewcowi w Nakle nigdy inaczej za buciki nie płaciłam, tylko pyrkami. Mój stary, choć wszystko w garści trzymał, nie miarkował się w tem. A i z mlekiem, odsyłanem do miasta, tak zawsze pokręciłam, że bodaj litr szedł na mój rachunek.

Gorzej dziać mi się zaczęło, gdy przenieśliśmy się do Bydgoszczy, aby córki wydać za mąż. Z ordynarją się skończyło, i trzeba było żyć tylko z pieniędzy, a mąż taki kutwa, że wydatki kontrolował, rachunki przeglądał, o każdy grosz się kłócił. Poszła córka do kolonjalki po kawę lub cukier, to kartkę przynieść musiała, ile to kosztuje. Więc tak zrobiłam, że wszędzie wymówiłam sobie 10 percentów od każdego zakupu, i to było moje koszykowe. Może to zrobić każda kucharka, to wolno chyba i mnie, rodzonej żonie mojego męża.

Mając jednak 6 dorosłych córek, a męża liczykrupę, były ciągłe termedje o pieniądze, jeszcze gdy jednego narzeczonego córki za pół darmo żywić musiałam, aby go tylko do ołtarza dostać. I wtedy — Boże odpuść — dla szczęścia dzieci poczęłam mężowi w nocy dobierać się do portmonetki. Gdy spał, wyjmowałam mu, co widziałam, że można wziąść, aby się nie połapał. Jednak zmiarkował coś i chował na noc portmonetkę pod poduszkę. A leżał akurat na portmonetce, tom go tak długo piórkiem w kark łechtała, aż się na drugi bok przewrócił. Czasem Pan Bóg dał, że mąż wrócił pijany do domu. Wtedy najbardziej go podbierałam, bo stracił rachunek ile przepił, a ile przyniósł ze sobą.

Tak to sobie trzeba umieć radzić, a nie szkalować, ani płakać w gazecie, że mąż niedobry, że nie daje żonie na zbytki. Taka to już natura chłopa, że skąpi na wszystko, jeszcze gdy mu się baba postarzeję i niema już co robić z nią parady na spacerach. Gdy już tak jest, to najlepiej się nie kłócić, mężowi do kieszeni nie skakać, tylko radzić sobie, jak można. Ja z tego podkradania pieniędzy mężowi ani się nawet nie spowiadałam, bo to było moje, bośmy razem z mężem na ten naszparowany grosz ciężko pracowali.

Dorota B.

Szukał skarbów na cudzem polu.

Pewien właściciel realności, przy ulicy Nakielskiej, zauważył wczesnym rankiem, że na jego polu gospodaruje jakiś nieznany człowiek, rozkopując rydlem ziemię.

Człowiek ten z całym zapałem oddany swej pracy, odrywał się od niej chwilami, wyciągając z leżącego obok niego worka, jakiś papier, któremu przyjrzawszy się, wracał znowu do dalszego kopania.

Właściciel, widząc worek, nabrał przekonania, że w worku znajduje się coś, co osobnik chce zakopać, najprawdopodobniej trup. Nie mając jednak odwagi zbliżyć się sam do kopiącego, zawezwał pomocy sąsiadów i w kilku udali się do niego, zapytując, dlaczego rozkopuje cudzą ziemię?

Obcy człowiek zmieszał się bardzo i nie wiedział, co ma odpowiedzieć. Wezwany, aby zabrał swój worek i udał się z przybyłymi do komisarjatu P. P., począł prosić, aby nie brano go za zbrodniarza, bo jest uczciwym człowiekiem, i żeby mu pozwolono odejść.

Wreszcie wyznał niemal ze łzami w oczach, że szukał tu ukrytych skarbów, gdyż pewien zagraniczny wróżbita, ogłaszający, że każdemu poda listownie sposób wzbogacenia się, odpowiedział mu, że w pewnem miejscu, pod kamieniem, są ukryte skarby, a jak z listu wróżbity wynika, skarby te najprawdopodobniej znajdują się właśnie tutaj. Na potwierdzenie prawdziwości swych słów, pokazał obecnym list wróżbity, oraz próżny worek, który przyniósł z sobą na zabranie skarbów.

Obecni, widząc, że rzeczywiście mają do czynienia z nieszczęśliwą ofiarą wiary w wróżby, puścili go wolno, zapowiadając, aby lepiej wziął się do pożyteczniejszej pracy.

—o—

— **Bilety peronowe podrożeją.** W ministerstwie komunikacji rozważana jest sprawa podwyżki cen biletów peronowych z dotychczas obowiązującej ceny 20 groszy na 25 groszy. — A co się stanie z automatami? Czy mennica państwowa wypuści nową monetę 25-groszową?

— **Regulowanie cen** przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły, jako przedmiotów powszechnego użytku, będzie odbywało się w dalszym ciągu. Moc obowiązująca odnośnego rozporządzenia z dnia 29. 10. 1929 przedłużono do dnia 31 sierpnia 1932 r.

Gimnazjum żeńskie Dr. M. Wagnera przy ul. Paderewskiego 2 w Bydgoszczy otwiera od września — **internat** dla uczennic zamiejscowych przy ul. Długiej 42. Internat prowadzi p. notarjuszowa Wolińska — pod opieką wychowawczyni gimnazjum. (9583

Niezwykłe widowisko na ulicy Kościelnej.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych ulica Kościelna była widownią niezwykłego widowiska, gromadzącego rzesze ciekawych. Mianowicie, gospodarz domu, przy ulicy Kościelnej 7 p. Węglewski, eksmitował na własną rękę ze składu, mieszczącego się w jego domu, żydowskiego kupca obuwia Icka Styglitza, wynosząc przy pomocy swych ludzi kartony z obuwiem i inne towary na ulicę.

Sprawa mniej więcej przedstawia się następująco: W domu przy ulicy Kościelnej 7, od szeregu lat, jeszcze za innego gospodarza, wynajmowała skład obuwia p. Hawa Styglitz. Ponieważ jednak zalegała z podatkami, przeto Urząd Skarbowy zlicytował ją, wobec czego Styglitzowa w lutym rb. przeniosła się z wymienionego domu na drugą stronę ulicy. P. Styglitz jednak, aby nie dopuścić do konkurencji, a może też w celu zarezerwowania dla jakiego współwyznawcy, próżny skład zatrzymał i płacił zań czynsz co miesiąc na ręce p. Węglewskiego.

P. Węglewski jednak niezadowolony, że skład przeszło od pół roku stoi bezużytecznie, stale zamknięty, a przytem nie dowierzając, aby p. Styglitzowa, która ma już jeden skład naprzeciwko, ponownie go otworzyła, wynajął skład komu innemu. P. Styglitz, dowiedziawszy się o tem, czemprędzej wniósł towar do składu, zamierzając go otworzyć, czemu sprzeciwił się p. W., wyrzucając towar i jego właściciela na ulicę. Towar właściciel zebrał i przeniósł z powrotem do składu żony naprzeciwko.

Nauka — nie wynajmować sklepów ani mieszkań synom Judy.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Roxy".

Komedja w 3 aktach, napisał Barry Conners.

W sobotę na premjerze „Roxy" przeżywaliśmy znowu piękny wieczór. Sala teatralna wypełniła się po brzegi, co w obecnych czasach nie jest rzeczą codzienną. Zarówno sztuka jak i gra artystów sprawiała nam nader miłą niespodziankę.

„Roxy" to sztuka amerykańskiego pisarza, chłoszcząca biczem wytrawnej satyry pewne zjawisko w życiu rodzinnem i stosunki społeczne w krainie dolarów. Rzeczy takie mogą jednak zachodzić i poza Ameryką. Stąd żywotność i aktualność komedji, która święci prawdziwe triumfy na scenach po obu stronach oceanu.

Temat, wzięty z życia amerykańskiej rodziny mieszczańskiej, w której panuje stęchła atmosfera parwenjuszostwa i tandetnego błyszczenia. Panem domu jest ona, pani Harrington, kobieta, pełna pretensyj, ale w gruncie rzeczy głupia, ograniczona i niegodziwa. Nieodrodnem jej dzieckiem jest starsza córka Grace. Mąż, podróżujący na towary kolonjalne, niema prawa głosu; ma tylko dostarczać dolarów na auto, suknie i inne wymagania. W charakterystyce tych stosunków rodzinnych jest podobieństwo z Zapolską, która w utworach kategorji „dulszczyzna" omawia pokrewne rzeczy realistycznie, głębiej i silniej. Conners ujmuje rzecz raczej satyrycznie. W domu państwa Harrington jest jeszcze druga córka — Roxy, trzymająca raczej z ojcem, wyrosła niby kwiat na bagnisku. Niezrozumiana przez własną matkę, spychana zawsze na szary koniec, nie ma okazji do uwydatnienia swych zalet serca, niepozbawionego romantyzmu i swej wybitnej indywidualności. Własna matka posądza ją poprostu o bzika. To pierwszy wątek komedji.

Do domu Harringtonów zachodzi od kilku lat Tony Anderson, ubiegający się o rękę Grace. Tony, to wprawdzie businessman, ale w rzeczach sercowych trochę nieporadny; pod dolarami ukrywa duszę romantyczną — marzycielską. To też Grace daje mu kosza, gdy nawinie się błyskotliwy, trochę wiatronogi Bill Caldwell.

Roxy kocha skrycie Tomy'ego i postanawia teraz go zdobyć. Te jej zabiegi, to drugi wątek komedji, a sposób jego rozwinięcia przypomina podobne zabiegi Gustawa w „Ślubach panieńskich" Fredry tylko rolę Gucia spełnia tutaj panna Roxy, co jest rzeczą łatwo zrozumiałą, zwłaszcza w Ameryce. Ten wątek jest przydługi, skupiony w sobie i mało skomplikowany, prawie monotonny. Autor jednak przywiązuje do niego widocznie wielkie znaczenie, bo, aby nie rozpraszać uwagi, naumyślnie usuwa wszelkie pokusy przerzucania akcji na inne miejsce i wprowadzenia urozmaicających ją epizodów, które same cisną się na scenę, a sprawę wykłada w mistrzowskim wprost dialogu. Ta iście amerykańska ekonomja ma swój urok dla znawców, ale jak na to zareaguje publiczność, żądna emocji i rozamitości? Otóż pod tym względem nasunęły mi się wątpliwości co do wziętości sztuki i po jej przeczytaniu gotów byłem węszyć tutaj zręczną reklamę. Ale wątpliwości moje i podejrzenia pierzchły po przedstawieniu. W sztuce dramatycznej — scenicznej, z dziedziną akustyczną łączy się nierozerwalnie dziedzina wzrokowa. Różne akcesorja i drobnostki układają się w jedną artystyczną całość, która wtedy dopiero może wystąpić w całej krasie. Walory artystyczne komedji Connersa dopiero na scenie występują należycie. Śledziłem w scenach „Roxy — Tony" uważnie zachowanie się publiczności: odczułem silne napięcie i spontaniczne reagowanie na pewne momenty, sam zresztą porwany wyborną grą artystów, co świadczy o trafnem uderzeniu autora.

Obok zręcznego dialogu, stanowiącego główną wartość komedji, na uwagę zasługuje jej układ: oba wątki główne są zręcznie spojone w jedną jednolitą budowę w ten sposób, że pierwszy jest tłem i niby cokołem pomnika, na którym spoczywa drugi, niby posąg „Roxy — Tony". W klasyczną wprost prostotę wlana jest umiejętnie bogata treść dzisiejszego życia, pełnego śmieszności, podejść, konfliktów i różnych osobliwości. Zręcznie wplecione są uwagi o dorobkiewiczowskich ambicjach Eisenweina, pomysłowym kawale p. Roxy, o iście amerykańskich sposobach kupowania wszystkiego za dolary, choćby na raty, nawet nauki w postaci ixa tysięcy aforyzmów, niezawsze bardzo mądrych itp.

Na uwagę zasługuje humor, zwłaszcza sytuacyjny, prosty i niewyszukany, ale udzielający się wszystkim. Autor zna widocznie duszę ludzką. Dokonujące się przemiany są trafnie przeprowadzone i przygotowane. Kapitalne jest obudzenie się pana domu w potulnym przez 25 lat panu Harrington i zmalenie dotychczasowego władcy — pani Harrington.

Dekorator i reżyser wczuli się należycie w wymagania autora.

Sztuka Connersa stawia niezwykle wielkie wymagania wobec artystów. Przedstawiona nieudolnie, może ponieść kompletną klapę. W naszym wypadku rzecz wypadła znakomicie także pod względem gry, która była wprost koncertowa i bez wybitniejszych usterek a zespół był trafnie dobrany.

Pierwsze laury, nietylko ze względów grzecznościowych, ale naprawdę zasłużenie, zbierała p. Zaklicka, która werwą, temperamentem, urodą, dykcją, mimiką, a przedewszystkiem naturalnością, swobodą ruchów i niefrasobliwością górowała nad wszystkimi. To też słusznie oklaskiwano jej grę bez końca i obsypano ją prawdziwą górą kwiatów.

Dzielnie partnerował jej p. Stefan Laskowski. Przyzwyczaliśmy się widzieć go w rolach operetkowych-komicznych. Te jego nawyki raziły trochę w początkowem wystąpieniu. Z biegiem gry jednak wyzwolił się niejako z siebie i wywiązał się dobrze ze swej roli. Gdyby uwypuklił silniej romantyzm i pewną naiwność Tony'ego, zwłaszcza w pierwszem wystąpieniu, dałby kreację skończoną. P. Podgórska ma wprawdzie z urzędu być sztuczna i nienaturalna w roli pani Harrington, ale mam wrażenie, że postać zyskałaby przy powstrzymaniu tu i ówdzie lekkiej szarży.

Scena sprzeczki Billa Caldwella z Grace trochę za powolna i za mało żywiołowa; należy stopniować, ale mocno i w przyspieszonem tempie. Tu także raziły trochę wyuczone i sztywne ruchy p. Dobrowolskiego, który zresztą był dobrym Caldwellem. Trochę także szarżował p. Cybulski, znakomity zresztą Harrington, po obudzeniu się w nim pana domu; winien tu energję zaznaczyć raczej stanowczą postawą, gestem, a nie krzykiem. Nadmierny krzyk w takich razach świadczy o chęci przytłumienia słabości i mógłby podkopać wiarę widza w skuteczość przemiany.

Inni artyści zadowolili pewne wymagania reżysera i autora. Sztuka, sądzę, cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem, bo stwarza żywą łączność sceny z widownią i daje rzeczywiście złudę prawdy i rzeczywistości, którą autor przepuścił przez filtr artystyczny, stwarzając rzecz dobrą, pożyteczną i piękną.

St...yk.

— **Ofiara.** Na rzecz biednej rodziny Jankowskich, złożyły: p. Kańska (Mennica 6) 2,— zł gotówką oraz odzież i bieliznę dla dzieci; pozatem pani Cz. Więckowska (Sienkiewicza 57) paczkę z ubraniem i 2,— zł gotówką.

— **Wzorowa szkoła przygotowawcza 4-kl. p. M. Régamey,** Cieszkowskiego 3 (dawn. 20) dla dzieci w wieku od 6—10 lat, przyjmuje zapisy codziennie od godz. 12—13. Po 3 latach dzieci mające wiek odpowiedni, będą przyjęte do gimnazjum, zaś dzieci skończywszy w innych zakładach 3 klasy wstępne i nie przyjęte do 1-ej klasy gimn., mogą tu uczęszczać do kl. 4-tej wstępnej, której program odpowiada programowi 1-ej kl. gimn. Pierwszorzędne siły pedagogiczne. Gimnastyka w specjalnie wynajętej sali. Język francuski lub niemiecki. Liczba dzieci ściśle ograniczona. Ceny od 15 zł miesięcznie. (17722

— **Kradzież 4 centnarów sera.** P. August Latte, zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy św. Trójcy, ma składnicę sera w Łochowie pod Bydgoszczą, do której to składnicy włamali się nieznani złodzieje i skradli 4 centnary sera. Amatorzy cudzego sera już po raz drugi w roku bieżącym odwiedzają składnicę p. L. Pierwszym razem skradli tylko 2 centnary, a że ser widocznie im smakował, przeto przyszli i zabrali już 4 centnary. Policja powiatowa czyni poszukiwania za amatorami sera.

Dokąd ludzkość zmierza?

Kapitalizm panem świata. — O sprawiedliwy podział dóbr doczesnych. — Kult wielkich ludzi, którzy w istocie są ludźmi małymi. — Ku jedności świata.

Bydgoszcz, 25 sierpnia.

(n) Najmłodszem kołem Chadecji w Bydgoszczy jest koło na przedmieściu **Czyżkówko** (właściwa, historyczna nazwa brzmi: Szyszkówka). Koło to, założone przed pół rokiem, liczy już ponad **150 członków.** Prezesem pięknie rozwijającego się koła w Czyżkówku jest p. **Szymański,** dawniejszy górnik westfalski, człowiek światły. Zebrania miesięczne nowego koła Ch. D. odbywają się w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Stronie **oświatowej** poświęca zarząd koła czyżkowskiego najwięcej uwagi. Na każdem zebraniu mają członkowie możność **dokształcania się** przez wysłuchiwanie pouczających wykładów. W ubiegłą niedzielę zajmujący wykład z dziedziny historji i socjologji wygłosił red. Nowakowski. W wykładzie, po którym nastąpiła pogadanka, poruszono wszystkie **zagadnienia na dobie.** Słuchacze dowiedzieli się niezwykle ciekawych rzeczy. Wykładowca, opierając się na najnowszych pracach włoskiego uczonego Ferrero i kazaniach ostatnio wygłoszanych przez amerykańskiego kaznodzieję Ojca Coughlina, udowodnił, że **jak długo szerokie masy marzyć będą o tem, aby nosić jedwabne pończochy, jeść i pić tak jak bogaci lub jeździć do kąpiel, tak długo kapitalizm będzie panem świata** i nawet socjalizm będzie musiał mu służyć pokornie. Groźna Bolszewja już się pogodziła i porozumiała z kapitalizmem. Niebezpieczeństwo dla kapitalizmu mogłoby powstać tylko z powodu **potężnego ruchu chrześcijańskiego,** ogarniającego masy pod hasłem zarzucenia zbytków, grzechów i nałogów, zaszczepionych ludowi przez długie wieki. **Wielkie zakony** Benedyktynów, Dominikanów, Franciszkanów, będące chlubą chrześcijaństwa i wieków średnich, czyż nie podlegały łagodnym prawom braterskiego **podziału dóbr doczesnych?** Prawdziwym „rewolucjonistą" mógłby dziś być tylko **św. Franciszek z Asyżu,** gdyby znów zjawił się na świecie...

Druga część wykładu poświęcona była **„kultowi wielkich ludzi".** Wielcy ludzie stali się świeckimi świętymi naszych czasów... Dawniej nie oddawano ludziom głośnym, sławnym, uczonym czci za życia, nie dorabiali się oni, po śmierci nie starczyło nawet na koszta pogrzebu. Człowiek padał — pozostawało jego dzieło. Dziś człowiekowi **za życia stawia się pomniki ze spiżu,** gdy tymczasem jego dzieło idzie w niepamięć i zanika pod namułem niesionym przez nowe prądy. Ten zaś, kogo się czci, staje się poniekąd ofiarą i niewolnikiem podziwiającego go tłumu...

Kończąc, nie mógł prelegent dokładnie określić celów, do których ludzkość zmierza. Czy grozi **zagłada cywilizacji,** zniszczenie maszyn, które ujarzmiły człowieka? Czy też narody świata ockną się, podzielą się swemi skarbami i zapanuje upragniona jedność — Stany Zjednoczone? To jedno jest pewne, że kiedy ludzkość błądząca po manowcach pojmie głębokie znaczenie pokornej modlitwy, której Kościół naucza:

Od powietrza, głodu, ognia i wojny
Zachowaj nas Panie!

znikną troski i zapanuje dopiero Pokój Boży.

Komitet obywatelski do walki z bezrobociem.

Na zaproszenie, wysłane przez prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. inż. T. Wdziękońskiego i kilku innych panów, odbyło się wczoraj (poniedziałek) wieczorem w sali posiedzeń I. P.-H. konferencja poświęcona omówieniu sprawy walki z bezrobociem. Konferencji przewodniczył p. inż. Wdziękoński. Krótki referat o konieczności i możliwościach skutecznej walki z bezrobociem wygłosił inspektor pracy p. inż. Oszczakiewicz. W dyskusji zwrócono uwagę na to, że istnieje już komitet pomocy dla bezrobotnych i że główną przeszkodą w uruchomieniu prac jest brak pieniędzy. Inicjatorzy wyjaśnili, że nowy obywatelski komitet do walki z bezrobociem ma się zająć wyłącznie organizacją pracy dla bezrobotnych, podczas kiedy komitet pomocy dla bezrobotnych zajmuje się akcją doraźną (dożywianiem itp.). Komitety mimo różnicy w zakresie działania winny jednak utrzymywać łączność i działać w porozumieniu. Ostatecznie postanowiono stworzyć „obywatelski komitet do walki z bezrobociem". W skład komitetu weszli przedstawiciele Izb Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, różnych zrzeszeń gospodarczych i instytucji finansowych.

Daj Boże, aby się na tej uchwale — jak to zwykle bywa — nie skończyło.

Wiec bezrobotnych.

W czwartek, 27 bm. po południu o godz. 3-ej odbędzie się w sali p. Maleckiego, przy IV. ślusze **publiczne zgromadzenie bezrobotnych,** celem omówienia spraw następujących:

1) Konieczność uruchomienia Kuchni Ludowej;

2) Obywatelska i urzędowa akcja niesienia pomocy i

3) Roboty doraźne.

Za Komitet: **Łuczak.**

—o—

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania p. Jana Karolczaka przy ulicy Kaszubskiej 23 jakiś złodziej skradł z otwartej szafy 100 zł.

Czem jest ocet winny?

Jak się dowiadujemy, zakłady **OLA-FERMENTA** przyłączyły do siebie nowy dział produkcji, wytwarzający prawdziwy ocet winny gronowy. Pan Piliński, który jest właścicielem, stoi na czele przedsiębiorstwa, jest tego zdania, że wśród ludności w ciągu ostatnich lat pomimo ogólnej mizerji nastąpiło wydelikatnienie gustu pod względem kulinarnym, wyłaniające się coraz subtelniej i wierzy w pożyteczność takiej tendencji, o ile gospodyni poświęci wiecej uwagi na rodzaj, jakość i pożywność potraw podawanych na stół. Powtarzamy poniżej jego własne słowa:

Kraje, posiadające wina poddostatkiem, nie znają od tysięcy lat innego octu oprócz takiego, który sporządza się drogą naturalnego przefermentowania alkoholu, zawartego w winie w kwas, czyli prawdziwy ocet winny.

Gospodyni nasza, mająca zapłacić 3 złote za butelkę lub litr octu winnego, lęka się, sądząc, że jej na to nie stać, ale nie rozważy, że ta ilość octu wystarczy, aby codziennie przez przeciąg 2 miesięcy przyrządzać po misce sałaty.

Aby jednak i za mało pieniędzy dać naszym gospodyniom coś dobrego, zaprowadzono ocet winny gronowy, zawierający 20—25% wina i 5% kwasu, który nabyć można nieomal w każdym lepszym składzie delikatesów, po cenie zł 1,50 za litr wzgl. butelkę. Ten gatunek octu winnego okazał się szczególnie dobrym i godnym polecenia do wszelkiego rodzaju marynatów. Niestety i dużo poślednich wyrobów bywa jeszcze w handlu, tak n. p. spotyka się ocet t. zw. „winny" sporządzony nie z wina gronowego, lecz z owoców, a aromat winny imituje się przez dodanie esencji sztucznej, albo też do zwykłego octu spirytusowego dolewa się skwaśniałe wino, sprzedając tę mieszankę jako ocet winny i nabierając w ten sposób nabywców. Dla kilkugroszowej korzyści niektórzy kupcy prowadzą podobną tandetę, przyczyniając się do wyzyskania publiczności, które zwalczać jest tem trudniej, ponieważ poznać się na sfałszowanym wyrobie trudno, nawet drogą chemiczną.

Język i żołądek oczywiście stale oszukiwać się nie dadzą. Niejedni wybredniejsi, niezadowoleni z takiego sfałszowanego octu, używają obecnie kwasów tylko jeszcze w formie soku cytrynowego, zamiast kupić dobry ocet winny, a jest to droga błędna, ponieważ nauka udowodniła, że dobry ocet znacznie lepiej służy żołądkowi, aniżeli sok cytrynowy. Takim prawdziwym octem winnym, mającym wszelkie zalety wykwintnego i czystego wyrobu winnego, jest ocet winny „Fermenta", wypuszczony niedawno na rynek. Zakłady „Fermenta" jako pierwsze w Polsce zajęły się sprowadzaniem na większą skalę prawdziwych win gronowych z krajów południowych, które najlepiej na ten cel nadają się, przerabiając je na ocet winny. Pierwszy transport (duży wagon) wnet już przerobiony.

Wyrób ten może służyć wzorem czystości, smaku i aromatu, który nie pochodzi ani z esencji ani innych przypraw sztucznych, lecz jedynie z naturalnej woni win południowych. Zalety tego octu winnego nie kończą się jednak na tem, ponieważ główna jego wartość polega na jego cennych dla zdrowia ludzkiego składnikach, pozostałych w nim po dobrym winie, w niezmienionej przez fermentację właściwości swojej, czem tłumaczy się nader korzystny wpływ tego octu na trawienie i całość organizmu ludzkiego.

Ocet winny „Fermenta" ukazuje się w handlu w różnych nawskroś bardzo pokupnych gatunkach, gdyż oprócz zwykłego octu winnego, używanego ogólnie do zapraw, otrzymać można gatunek silniej skoncentrowany, pod nazwą „Podwójny" oraz szereg wyrobów wykwintnych z 100%-wą zawartością wina, również z przyprawą estragonu i innych szlachetnych ziół. W rzeczywistości przecież stanowi zaledwie różnicę groszową, czy zastosuje się do przyprawiania potraw ocet najlepszy lub tańszy. Zakłady „Fermenta", kierując się zasadą dostarczania jakościowo najlepszych wyrobów, wyrabiają oprócz powyższych i takie gatunki octu, które dla najskromniejszej kuchni są przystępne, jak n. p. ocet spirytusowy „Fermenta Nr. 6" po cenie detalicznej 55 groszy za butelkę litrową. Marka ta rzeczywiście zdołała w stosunkowo krótkim czasie opanować rynek i zdobyć sobie zasłużone zaufanie i rozpowszechnienie. Oczywiście poleca się dla uniknięcia wyrobów sfałszowanych kupować znane gatunki tylko w zapieczętowanych butelkach fabrycznych, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, że sfałszowanie octu jest zadaniem tak łatwem, że nie wymaga żadnych kwalifikacyj fachowych, ani sprytu kupieckiego.

Leksykon towarowy.

Ocet to wyrób uzyskany drogą fermentacji z płynów, zawierających alkohol lub przez rozcieńczenie esencji octowej wodą, o zawartości conajmniej 3,5% kwasu.

Ocet fermentacyjny to ocet uzyskany tylko drogą fermentacji z płynów, zawierających alkohol, o zawartości 3,5% kwasu octowego. (Wszystkie octy „Fermenta" przedstawiają ocet fermentacyjny).

Prawdziwy ocet winny to ocet fermentacyjny o zawartości 6% kwasu, sporządzony tylko z prawdziwego wina gronowego, które odpowiadało przepisom ustawowym o winie.

Ocet winny jest octem fermentacyjnym, sporządzonym z zacieru, składającego się w $^{1}/_{5}$ części z wina, do reszty z spirytusu. Zawartość kwasu 5%.

Podwójny ocet winy jest octem fermentacyjnym, sporządzonym z $^{2}/_{5}$ części zacieru winnego i $^{3}/_{5}$ spirytusowego. Zawartość kwasu 10½%.

Ocet ziołowy lub korzenny (jak n. p. „Fermenta" Nr. 6) jest octem, sporządzonym przez dodawanie ziół lub korzeni.

Ocet spirytusowy to ocet, sporządzony drogą fermentacji z zacieru spirytusowego (jak n. p. „Fermenta Nr. 10").

Ocet do zapraw to uszlachetniony ocet naturalny o zawartości conajmniej 5% kwasu (jak n. p. „Fermenta Nr. 6").

Esencja octowa to oczyszczony chemiczny kwas octowy, wydobyty z drzewa lub karbidu.

Musztarda jest sporządzona tylko z przemielonych ziaren gorczycy (brunatnej lub żółtej) z dodaniem octu, soli i korzeni. Dla ujednolicenia koloru dodaje się nieco nieszkodliwego barwnika. Musztarda „OLA" ma kolor naturalny, jest niebarwioną. (17680

Nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem.

W ubiegłą sobotę, o godzinie 1 po południu, na ulicy Promenada, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, skutkiem najechania samochodem. Mianowicie, p. dr. Kazimierz Strzemecki, zamieszkały przy ulicy Promenada 3, przechodząc przez jezdnię, został najechany przez samochód półciężarowy P. Z. 44953, odnosząc poważne potłuczenia całego ciała. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Nieprawdopodobne niechlujstwo.

Dowiadujemy się o nieprawdopodobnym jakby się zdawało wypadku strasznego niechlujstwa i lekceważenia sobie najprymitywniejszych zasad hygjeny.

Mianowicie, donoszą nam, że ludzie pewnego prywatnego przedsiębiorstwa do oczyszczania kloak, wywożąc przed pewnym czasem nocą nieczystości kloaczne z jednego z domów przy ul. Nakielskiej, **wyładowali te fecesy z woza do starego kanału, w pobliżu restauracji Kamińskiego.**

Nie wiadomo, kogo w tym wypadku winić, czy przedsiębiorstwo, czy obsługę wozów. W każdym razie przedsiębiorstwo winno mieć lepszy dozór, aby się coś podobnego nie stało.

Czy winni tych praktyk, nie zdają sobie z tego sprawy, ile tem szkody wyrządzają zdrowiu ludzkiemu, zatruwając powietrze fatalnemi wyziewami i wodę, która w tym stanie staje się źródłem bakcyli?...

Nawet ryby w tak zanieczyszczonej wodzie giną.

—o—

— **Zderzenie się samochodów.** Wczoraj w godzinach popołudniowych zderzyły się przy rogu ulic Śniadeckich i Sienkiewicza dwa samochody. Mianowicie samochód ciężarowy wojskowy nr. 5913, zderzył się z samochodem osobowym P. Z. 48585, własność firmy „Kabel Polski". Samochód osobowy odniósł uszkodzenia. Dochodzenia przeprowadza komisarjat I. P. P.

— **Gospodyni winna.** W sprawie zamieszczonego w naszem piśmie z dnia 22 bm. artykułu p. t. „Sprzedawczyki" zjawił się w naszej redakcji administrator domu przy ulicy Sobieskiego 9, p. Przybylak, prosząc o zamieszczenie notatki, że nie on winien, iż mieszkanie w wymienionym domu wynajęte zostało żydowi Bandlerowi, lecz gospodyni, p. **Monika Piastowa.** P. Piastowa zamieszkuje poza Bydgoszczą, jednak zaleciła p. Przybylakowi, mimo perswazji z jego strony, oddać mieszkanie Bandlerowi. Wyjaśnienie to p. Przybylaka zamieszczamy z całą chęcią, żałując, że gospodyni domu p. Piastowa nie posłuchała dobrych rad, wypływających z obywatelskich uczuć p. Przybylaka.

— **Włamanie do mieszkania.** Do mieszkania p. Anny Kozłowskiej przy Zbożowym Rynku 11 włamali się zapomocą podrobionego klucza, czy wytrycha podczas jej nieobecności jacyś niewyśledzeni dotąd złodzieje i skradli złoty zegarek,

Do wszystkich zarządów gniazd sokolich okręgu V-go.

Ze względu na odwołanie zlotu dzielnicowego w Gdyni, Przewodnictwo postanowiło powtórzyć wszystkie ćwiczenia zlotowe w niedzielę, dnia 13-go września na boisku Patzera. Na program złożą się ćwiczenia wolne druhów i druheń, ćwiczenia młodzieży żeńskiej i męskiej, ćwiczenia ratownicze, hippika sokoła konnego, stafety, biegi, skoki jak również ćwiczenia marynarskie. Wzywamy wszystkie zarządy gniazd, aby rozpoczęły natychmiast ćwiczenia wolne i jak najlepiej przygotowali zastępy do ćwiczeń wolnych. Liczebny udział druheń i druhów w zlocie oraz jakość jego pokazów stanowić będą o powodzeniu zlotu.

Wzywamy dh. dh. naczelników do zbiorowego, intensywnego wysiłku, by nie zaniedbali niczego co może się przyczynić do podniesienia sprawności i tężyzny, tak fizycznej jak duchowej, by nie stracili ani godziny do wyzyskania sposobności udoskonalenia tego, co nie jest doskonałem.

A zatem do pracy druhny i druhowie nad przygotowaniem drużyny do święta sokolego.

Czołem!

Przewodnictwo V-go Okręgu:
(—) **Malczewski,** prezes.
(—) **Zielnik,** sekretarz.

Zebranie pracowników komunalnych zorganizowanych w Ch. Z. Z.

Dla uskutecznienia centralizacji chrześcijańskiego ruchu zawodowego wśród pracowników miejskich, zwołuje się **w porozumieniu z zarządami odpowiednich filij** (elektrowni i tramwajów oraz pracowników komunalnych).

Zebranie konstytucyjne Chrz. Związku Pracowników miejskich.

Zebranie to odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Blocha, naprzeciwko sądu okręgowego.

Udział wszystkich członków Ch. Z. Z., zatrudnionych w przedsiębiorstwach miejskich, jak: w elektrowni i przy tramwajach, w gazowni, ogrodnictwie, w taborze itd. konieczny.

Za Zarząd Okręg. Ch. Z. Z. — Bigoński, prez.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś „Strzał o północy" i „Noc w Jaschiwarze".

KRISTAL. Dziś premjera **„Męczennica namiętności".**

MARYSIEŃKA. Dziś poraz ostatni świetne **„Maski Erwina Reinera i „Parada rekrutów".**

NOWOŚCI. Dziś **„Pogarda śmierci".**

OKO. Dziś **„Mężczyzna szuka miłości"** i rewja.

Z ruchu towarzystw.

Sodalicja Marjańska Mężczyzn w Bydgoszczy. Pogrzeb naszego członka śp. Kazimierza Pacho odbędzie się we wtorek 25 bm. o godzinie 16 z domu żałoby, Bocianowo 30 (23). Uprasza się o liczny udział.

S. M. P. „Brzask". Dziś 25. bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu w Domu Katolickim.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 26. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

„Harmonja". Dziś we wtorek o godzinie 20 lekcja śpiewu. Jutro w środę o godz. 18 śpiewa chór podczas ślubu w kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś o godz. 19 próba koła amatorskiego. Jutro w środę trening lekkoatletyczny i gier sportowych. Z powodu bliskiego występu komplet konieczny.

Tow. Czeladzi Kat. Uroczyste zebranie w środę 6 bm. o godz. 20.

W środę, 26 bm. lekcja śpiewu **piekarzy polskich** o godz. 18-tej „Pod Lwem".

K. S. „Polonja". W środę o godz. 20 u kolegi prezesa zebranie zarządu.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś 25 bm. o g. 20 w lokalu ćwiczeń p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza 5 lekcja, gdzie przyjmuje się również nowych członków.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy parafji Najsł. Serca Pana Jezusa. Zebranie we wtorek, 25. bm. o godz. 20 w szkole Sienkiewicza. Uprasza się o liczny udział.

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie zarządu w środę 26 bm. o godz. 19,30 w salce. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków zarządu konieczne.

Bank Polski płacił dnia 25 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,92—8,91
funty szterlinga	43,22
franki szwajcarskie	173,07
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	172,62
szylingi austrjackie	125,—
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,34½

POLECENIA

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Przeprowadzki wozami meblowemi wykonuje dobrze i tanio W. Poczekaj, Pomorska 62, telefon 65. (16066

Swetry (17475 tylko z czystej wełny wyrabia Maszynowa pracownia swetrów, Bauer, Bocianowo 42 (daw. 17).

Centrala Hodowli Jedwabników w Bydgoszczy Dworcowa 88, poleca 3 letnie sadzonki morwowe po niskiej cenie. 17509

6 fotografji 1.50 zł wykonuje „Wiol", Marsz. Focha 16 i Dworcowa 43. (9591

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy dom (centrum), cena 16 000, wpłata 10.000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (17695

Kamienicę (17789 13 mieszkań, ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam, wpłaty 30.000 lub zamienię na gospodarstwo Gdańska 136, Kołecki.

Kamienicę 3 piętrową, komfortową, dochód roczny 7.000, cena 60.000, wpłata 40.000 sprzeda Kieliszek, Plac Piastowski 4. (9574

Dom handlowy przy rynku i ulicy w mieście powiatowem, nadający się każdego przedsiębiorstwa handlowego, jest natychmiast na sprzedaż przy wpłacie 25—30.000 zł. Przy przejęciu 6 pokojowe mieszkanie natychmiast wolne. Oferty do Dz. Bydg. pod nr. „17726". (17726

Okazyjne (17476 kupno domu. Z powodu wyjazdu sprzedam dom piętrowy składem, wodociągami, światłem elektr., dobrym punkcie, nadający się na każdy interes, cena 13.000, wpłata podług ugody. Smogulecki Gniewkowo, Rynek 6, (Kujawy).

Okazja! Karczma, jedyna na wsi i skład kolonjalny, sala, duży ogród i 58 mórg ziemi, z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Szkoła kościół i stacja kolejowa na miejscu. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (17709

Kino (17771 jedyne w mieście, na sprzedaż. Zgł. Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Kino".

Okazja! Sprzedam lokomobilę 8 atm. firmy Ekert, Berlin, ostatnia rewizja kotła 7. 5. 31. A. Kluczyk, Szczepanki, p. Łasin. (17794

Pewna egzystencja! Asortowany skład bławatów, konfekcji damskiej, męskiej i towarów krótkich, wartości 100.000, za 50.000 sprzedam. Zgł. pod „50.000" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 54. (17765

Folwarczek 160 mórg, osobno położony, bogate żniwa, inwentarze, willa 6 pokoi. Cena 65.000, wpłaty 30.000. Kościan, Bronszewski, Hotel Dworcowy. (17796

Dom nowy 3 pokojowy kuchnia zaraz na sprzedaż. Chołoniewskiego 16. (17760

Dobry (17769 dom z dużym ogrodem i stolarnią w Nowem, sprzedam wzgl. wydzierżawię. Adres wskaże Dz. Bydg.

Maszyny do pisania nowe pierwszorzędne od zł 690.— oraz używane z prawem zamiany od zł 95.— posiada Skóra i Ska, Bydgoszcz, St. Rynek 27, I p. (16065

Okna stare sprzedam. Malborska 5. (17748

Sypialkę kuchnię okazyjnie sprzedam. Fredry 2. (9587

Kasa National tanio. Pomorska 3, parter. (9585

Kuchnie sypialnie na raty. Wełniany Rynek 6, podwórze. (17764

Gramofon z płytami tanio. Plac Poznański 4, m. 6. (9584

Wózki dziecięce, wielki wybór najnowszych modeli, sprzedaje półdarmo Długa 5, „Rower". (17788

Truskawki olbrzymi gatunek sadzonki oddam. Krynicki, Długa 2. (17732

Fiat 503 kryty, w dobrym stanie sprzedam, jako dopłatę przyjmę samochód otwarty lub motocykl. Kujawska 5. (9569

Rowery wszelkie części sprzedaje półdarmo „Rower", Długa 5. 17786

Ważne dla pp. Kupców! Partja palt i ubrań męskich do oddania za 50% cen fabrycznych. M. Siuchnińskich, Bydgoszcz, Zygm. Augusta 13. (17767

Bufet kredens, dobre wykonanie, tanio sprzeda stolarnia, Pomorska 54. (9592

KUPNA

Poszukuję (9578 kupna ewtl. dzierżawy piekarni lub kolonjalki na większej wiosce lub małem mieście. Oferty do filji Dzien. pod „Kupno 5."

Parcelę (9570 budowlaną w dobrem położeniu poszukuję. Oferty do filji Dz. Bydg. „5000".

Rolwóz (9575 na jednego konia kupi B. Schmidt, Gdańska 33.

10 litrów mleka codziennie potrzeba zaraz. Kujawska 24. (17755

Poszukuję kupna domu z wolnem mieszkaniem, wpłata 8000 zł. Oferty „B. C. 80" do filji Dz. Bydg. (950

NAUKA

Egzaminy (17703 zdasz, korzystając z pomocy szkolnych Wydawnictwa Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/41. Katalog na żądanie bezpłatnie.

Żeńskie Kursy Techniczne, Poznań Kraszewskiego 17, m. 15. Przygotowanie: sześcioklasowe (szkoły średniej ogólnokształc.) Prospekt 20 gr. (17773

POSADY WOLNE

Zarobek 400 do 500 zł miesięcznie znajdą pracownicy umysłowi, fizyczni i bezrobotni, bez wkładu i fachowości, natychmiastowy dochód zapewniony. Zgłosz. „Gozakred", Lwów, Wałowa 11a. (17728

Przedstawicielstwo skład konsygnacyjny patentowanych artykułów budowlanych powierzymy odpowiedzialnym. Toruń, PHR. Szeliga. (17770

Zawiadowca domu, władający językiem polskim i niemieckim z conajmniej 2 000 zł kaucji potrzebny zaraz, ewent. 2 pokoj. mieszk. do oddania. Piśm. oferty do eksp. Holtzendorff, Pomorska 5. 17751

Dentystka asystentka biegła w operat. techn. potrzebna. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Asystentka". (9506

Murarz (17751 potrzebny. Fordońska 76.

Fryzjerka zaraz potrzebna. Plac Poznański 4. (17754

Operator kinowy, dyplomowany, posiadający ewtl. cokolwiek gotówki, natychmiast poszukiwany. Pisemne zgłosz. z odpisem świadectw uprasza Danielowa, Żnin. (17733

Mistrz piekarski, kawaler potrzebny. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „T. M." (17730

Potrzebne (9573 wykwalifikowane pomocnice, krawiec damski. Sromutka, Gdańska 78.

Krawcową dzielną przyjmę zaraz w dom. Zgł. z podaniem honorarjum pod „A. B. 600" do Dz. Bydg. (17757

Panna do podawania potraw, rutynowana, potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 3. (17784

Poszukuję służącej uczciwej, gospodarnej do wszystkiego zaraz, polski i niemiecki język pożądany. Ul. Matejki 7, m. 3. (9610

Na majątek poszukuję uczciwej pracowitej służącej do domowej pracy z dobrem gotowaniem i prasowaniem od 1/9. Odpisy świadectw nadesłać. Graduszewska, maj. Nawra p. Nowemiasto n/Drwęcą (Pomorze). (17793

Dziewczyna (9555 umiejąca gotować i biegła w rachunkach potrzebna. Promenada 12, m. 2.

Uczennica do składu i szycia potrzebna. Towary krótkie, Promenada 1. (9571

Dwie dziewczyny, jedna umiejąca gotować zaraz potrzebne. Śniadeckich 57, restauracja. (9572

Służąca potrzebna zaraz. Jezuicka 5, Szymańska. (17742

Uczni (17772 poszuk. Poplewski, mistrz fryzjerski, Grudziądz, Wybickiego 35.

Dziewczyna z dobremi świadectwami, musi umieć gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna. Długa 53. (17753

Starszą osobę uczciwą i pracowitą do prowadzenia gospodarstwa na wieś, poszukuję od 1 września. Zgłosz. Gdańska 63, skład kolonjalny. (9579

Potrzebna (9586 uczennica do składu towarów krótkich. Jagiellońska 12, H. Rudowska.

Dziewczyna do posyłek potrzebna. Ks. Skorupki 13, skład. (17763

Dziewczyny z wioski, umiejącej doić krowy, oraz szyć poszukuję. Lubomska, Toruń, Grudziądzka 107. (17780

Bufetowa (17783 i portjer potrzebni zaraz. Zgłoszenia Restauracja „Zagłoba", Gdańska 10.

POSADY POSZUKUJĄ

Biuralistka sierota, w ciężkiem położeniu materjalnem z 10 letnią praktyką biurową poszukuje jakiejkolwiek pracy. Of. Dz. Bydg. pod „W. D". (17627

1.000 zł (9595 kaucji. Poszukuję posady inkasenta wzgl. woźnego lub jakiejkolwiek pracy Gdzie wskaże Dz. Bydg.

Dziewczę 16-letnie poszukuje posady w gospodarstwie domowem lub do dzieci od 1 lub 15 września. Of. pod „Lat 16". (17741

Pomocnik fryzjerski poszukuje posady. Of. Dz. Bydg. „Pomocnik fryzjerski". (17740

Kursistka (17734 znająca język francuski, polski, niemiecki, zajmie się przed południ. dziećmi przedszkolnemi od 5—7 lat. Babia Wieś 4, m. 2.

Automobilista z kilkoletnią praktyką szuka posady najchętniej na wieś. Dobre referencje wymagania skromne. Zgł. do Dzien. pod „A. G." 17736

Starszy samotny ogrodnik, poszukuje posady, obeznany w gałęziach i zbieraniu nasion, z kilkuletnią praktyką, od 1 września lub jakiejkolwiek innej pracy. Oferty proszę nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Ogrodnik starszy". (17795

Pomocnik fryzjerski poszukuje posady. Oferty do filji Dz. pod „Pomocnik 6". (9577

Mistrz młynarski, 36 lat, żonaty, bezdzietny, 16 lat praktyki, który samodzielnie i fachowo prowadził młyny w kraju i zagranicą, posiadający pierwszorzędne świadectwa, poszukuje posady zaraz lub później w młynie od 5—50 ton. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Mistrz młynarski". (17798

Starsza służąca z gotowaniem poszukuje posady do lepszych państwa. Oferty do Dz. Bydg. pod „Gotowanie". (17785

Ekspedjentka samodzielna branży towarów krótkich, artykułów męskich, kilkuletnia praktyka, pierwszorzędne świadectwa, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. G. Kawlówna, Inowrocław, Panny Marji 18. (17778

Osoba inteligentna, miłego usposobienia, kochająca dzieci z dobremi i długoletniemi świadectwami, szuka posady jako gospodyni, służąca do samotnego pana też z dziećmi. Łask. oferty pod „M" do Dzien. Bydg. Toruń. (17779

DZIERŻAWY

Wydzierżawię skład kolonjalny. Adres Dz. Bydg. (17758

Składy (17787 mieszkania komfortowe 2—6 pokojowe wydzierżawię. Długa 5, gospodarz.

Przedzierżawię skład porcelany oraz bławatów wprost od właściciela, świetnie prosperujący. Do przejęcia potrzeba ca. 15.000 zł. Kramkowski, Nowe, Rynek 31. (17775

MIESZKANIA

Pokój (9561 z kuchnią lub pokój, w tem kuchnia umeblowane lub nie poszukuje bezdzietne małżeństwo zaraz lub później. Zgłosz. do filji Dzien. pod „9561".

2 pokoje i pokój i kuchnia do wynajęcia. Potrzebna przebudowa. Wietrzychowski, Gdańska 76. (17752

Mieszkania (9589 próżne. Śniadeckich 43.

6 pokoi wszelkie wygody, jadalnie dębowe odstąpię. Komorne 150. Magazyn Szulcowej, Gdańska 53. (9598

2 pokoje (17799 i kuchnię odstąpię bezdzietnemu małżeństwu, czynsz rok zgóry. Adres wskaże Dz. Bydg.

POKOJE

Stancja dla panienek, fortepjan, dobre odżywianie, opieka. Jaworowiczowa, Świętojańska 13. (17472

Uczni (17560 szkolnych lub uczennice przyjmę na stancję. Opieka troskliwa. Poznańska 1, I.

Stancja (9588 z fortepianem dla uczennic. Sienkiewicza 38, m. 6.

Stancja (9582 przy inteligentnej rodzinie, troskliwa opieka. Plac Piastowski 13, parter.

Stancja dla 2 uczni szkolnych, dobra opieka. Pomorska 27, m. 1. (17759

Stancja dla młodzieży szkolnej, fortepian. Gdańska 62, mieszk. 3. (9594

Uczennice przyjmę, troskliwa opieka, fortepian. Chwytowo 9, m. 4. (17761

Stancja dla 1 lub 2 uczni w naucz. rodzinie, pomoc w nauce, pomoc w językach obcych Kwiatowa 7, m. 6. (9597

Pokój dla 2 uczni szkolnych, dobre utrzymanie. Gdańska 67, m. 7. (9593

2 pokoje (9576 dla młodzieży szkolnej z całkowitem utrzymaniem. Adres wskaże Dz. Bydg.

Przyjmę (17782 2 uczniów (uczennice) szkolnych na stancję z całem utrzymaniem, troskliwa opieką, mieszkanie zdrowe i wygodne, pomoc w nauce do klas niższych. Zgł. Bydgoszcz, Herm. Frankego 17, m. 3.

Pokój umeblowany, czysty, na dwie osoby, tanio do oddania wzgl. przyjmę uczni na stancję. Dolina 18, gospodarz. (9568

Na biura (9514 lub kancelarję adwokacką oddam zaraz 2 duże pokoje, w tem jeden męski komfortowo urządzony, z używ. telefonu. Centrum miasta ul. Gdańska. Of. proszę złożyć do filji Dz. Bydg. pod „Biura".

Pokój (17561 dobrze umebl. dla pani do wynajęcia. Poznańska 1, I.

Pokój umebl. do wynajęcia. Staszica 3, m. 3. (17739

1 lub 2 umebl. pokoje. Libelta 10, m. 7. (9580

Pokój do wynajęcia, ul. Wileńska 11, m. 7. (9567

2 pokoje (9566 umebl. dla pań, może być używanie kuchni. Wiadomość Garbary 16, II p. 5.

Pokój wynajmę. Hamulski, Gdańska 52. (9563

Ładny pokój do wynajęcia. Babia Wieś 4, m. 2. (17735

Pokój umebl. Czerska 9. (17756

2 pokoje umeblowane dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Piotra Skargi 5, m. 6. (9590

Pokój bez mebli zaraz do wynajęcia. Krasińskiego 15, parter. (17762

Umeblowany pokój do wynajęcia. Garbary 19, m. 2. (17749

Pokój umebl. wynajmę. Kordeckiego 25, prawo. (17731

Pokój (9596 Marcinkowskiego 3, m. 7

W Fordonie poszukuję pokoju umeblowanego lub próżnego frontowego. Spieszne oferty Bydgoszcz, Naruszewicza 3, m. 1. (7495

Pokój z fortepianem poszukuję wśródmieściu. Wiadomość Księgarnia Gieryna. (17744

Poszukuję ładnego pokoju u samotnej pani. Zgł. pod „Nauczycielka" do administr. Dz. Bydg. (17725

Pokój umebl. poszukuje nauczycielka gimn. Of. do Dz. Bydg pod „Pokój". (17777

RÓŻNE

Samochód (9509 ciężarowy wypożyczam. Promenada 14, tel. 1971.

Samochód ciężarowy do przeprowadzek wypożycza każdego czasu Dom Przewozowo-Transportowy, M. Herzke Bydgoszcz, Gdańska 131, tel. 15 i 16. (17573

Wspólnika(czkę) cichego lub czynnego z kapitałem minimum 20.000 zł poszukuję do mego starozaprowadzonego składu bławatów. (Pewna lokata pieniędzy). Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „Wspólniczka C." (17727

POŻYCZKI

7.000 zł (17681 poszukuje się na 60 morgowe gospodarstwo prywatne na pierwszą hipotekę na 1 października. Lach, Drzewianowo, poczta Tuszkowo, pow. Wyrzysk.

Kto (9581 pożyczy 1000 zł, procent podług ugody. Of. pod „P. Z." filja Dz. Bydg.

8—10 (17724 tys. zł. wypożyczę za I gwarancją względnie stałą posadę. Dokładne oferty pod „Pewność" do Dz. Bydg.

Do 15.000 zł na I hipotekę poszukuję 250 morg. majątek. Do filji Dz. Bydg. „Zarząd". (9599

20.000 zł (17776 potrzebuje katol. gmina kościelna. Zabezpieczenie hipoteczne w złotych w złocie, dolarach lub frankach. Zgłosz. pod „Gmina Kościelna" do Dz. Bydg.

MATRYMONJALNE

Kawaler lat 26, szatyn, średniego wzrostu, przystojny, wesoły, na stałej posadzie, posiadający gotówkę i wszystkie zalety uszczęśliwienia swego ideału, szuka znajomości pań w celu matrymonjalnym. Urodne, miłe i towarzyskie panie do lat 25, chociaż bez majątku, skierować mogą swe oferty, możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod „Marzenie". Zwrot fotografji zapewniony. Dyskrecja ściśle dotrzymana. Pośrednictwo mile widziane. (17729

Kupiec (17797 inteligentny, 44 lat, majętny, rozwiedziony bez własnej winy, samotny, poszukuje znajomości przystojnej, skromnej kobiety z własnym interesem lub budynkiem, do lat 35, w celu matrymonjalnym. Oferty z fotogr. którą się zwraca pod „Szczerość" do Admin.

†

Niespodzianie dnia 24 bm. o godz. 6 rano po opatrzeniu ostatniemi Sakramentami św. zasnęła w Bogu moja najukochańsza żona, nasza troskliwa dobra matka, siostra, teściowa, babcia i ciocia ś. p.

z Sobieralskich

Helena Orłowiczowa

w 49-tym roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Bydgoszcz, dnia 25 sierpnia 1931 roku.

Mąż z dziećmi i rodzina.

Eksportacja zwłok nastąpi z domu żałoby przy ulicy Grunwaldzkiej 129 w dniu 27 bm. o godz. 9-tej rano do kościoła parafj. Św. Trójcy. Po mszy św. odprowadzenie zwłok na stary cmentarz przy ulicy Św. Trójcy.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (17790

†

Dnia 24 sierpnia zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Władysław Urbański

ochotnik Wojsk Polskich

w 28 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku stroskana

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 5 po poł. z domu żałoby Grunwaldzka 25. (17791

Podziękowanie.

Za tak liczne telegramy oraz kwiaty nadesłane nam z okazji srebrnych godów składamy Krewnym i Znajomym najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

Franciszkostwo Wojtaszewscy.

Bydgoszcz, w sierpniu 1931 r.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 sierpnia br. o godz. 5 po poł. sprzedam przy ul. Samarzewskiego 15 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (17800

4 wieprze po ca. 150 f.

Klóskowski, kom. sąd.

UWAGA!

Czapki szkolne

w dobrem wykonaniu po **cenach konkurencyjnych** tylko w specjalnym interesie czapek (17630

H. BUNN i SYN

Gdańska 32 Telef. 2066.

Wysyłka pozamiejscowa.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER"**, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. 12012 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.**

Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Gutlinie powiatu Chełmińskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gutlin karta 1. na imię Stanisława Gidaszewskiego w Gutlinie zostanie: **dnia 27 października 1931 r., o godzinie 11 przedpołud.** wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 13. Nieruchomość wiejska jest obszaru: 97.52,02 ha. i składa się z domu mieszkalnego, obory ze stajnią, obory, stodoły, śpichlerza z kurnikiem, wozowni, stajni do węgli i mieszkaniem na 5 rodzin, obory, stajni, obory z piekarnią i pralnią, z roli, łąk, pastwiska, lasu i wody. Klasa roli od 1—7. Roczna wartość użytkowa budynków: 430,— mk. Roczna kwota podatku budynkowego: 19,20 zł. Czysty dochód gruntowy: 752,25 talarów. Podatek gruntowy: 216,10 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 sierpnia 1931 r. (17747

Chełmno, dnia 21 sierpnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 26. VIII. 31 r. o godzinie 10-tej przy ul. **Konarskiego** róg Jagiellońskiej sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą: (17746

4 regały składowe i 2 kontuary.

O godzinie 11-tej przy ul. **Szpitalnej 8.**

szafę do rzeczy, ciemną.

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarb. Bydgoszcz - miasto.

PRZETARG.

Magistrat m. TORUNIA

ogłasza na dzień **31 sierpnia godz. 14-tej** przetarg

na roboty murarskie i betonowe

przy powiększeniu chłodni w Rzeźni Miejskiej.

Blankiety ofertowe otrzymać oraz rysunki obejrzeć można w Wydziale Techniczno - Budowlanym Ratusz, pokój 44, dokąd również składać należy oferty wraz z dołączonym kwitem złożonego wadjum gotówkowego w Głównej Kasie Miejskiej w wysokości 5 % kwoty oferowanej.

Opłatę za ślepe kosztorysy w kwocie 5 zł uiścić należy w Miejskiej Kasie Głównej, Ratusz pokój 32, I. p.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

17781) **MAGISTRAT.**

Ubikacje fabryczne

w Tczewie

ostatnio zajęte przez firmę **„Dagona" Fabryka Konserw,** nadające się także na fabrykację innych przetworów i na cele składowe, do wynajęcia. Informacje udziela

Browar Kunterstyn Sp. A. w Grudziądzu.

W sobotę, dnia 29 sierpnia 1931 roku

otwieramy

w Bydgoskim Domu Towarowym

własny nasz

Oddział sprzedaży detalicznej

obuwia męskiego

po cenach oryginalnych.

Przez styczność bezpośrednią z odbiorcą jesteśmy w stanie

odpowiadać

wymogom naszej klienteli nietylko co **do gustu,** lecz także co **do ceny.**

Dotychczasowe oddziały sprzedaży detalicznej:

Poznań
Kraków
Warszawa
Bydgoszcz

Z poważaniem

W. Weynerowski i Syn
Fabryka Obuwia — Bydgoszcz

(17801

FABRYKA PIANIN

B. SOMMERFELD

Magazyn sprzedaży ul. Śniadeckich 2, daw. 56.

Filje: Grudziądz, Groblowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112

Prospekty ilustrowane wysyła się bezpłatnie.

Kupię dom

mniejszy z ogrodem, ewentualnie willę **tylko w śródmieściu za gotówkę,** wprost od gospodarza. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z podaniem ceny i położenia do Dziennika Bydgoskiego pod **„Śródmieście 50".** (17496

NAJWIĘKSZA

POWIATOWA SZKÓŁKA DRZEW OWOCOWYCH

W POLSCE

poleca po znacznie zniżonych cenach znane z swej wyborowej jakości

drzewka i krzewy owocowe

oraz róże w doborowych odmianach.

Dla odsprzedających odpowiedni rabat.

Cennik wysyła bezpłatnie: (17774

Biuro sprzedaży: Szkółki Drzew Jutrosin, pow. Rawicz

Telef. Jutrosin nr. 13. P. K. O. Poznań 212098

SPRZEDAŻE

66 morg. (17750 gospodarstwo bez długu przy mieście sprzedam 30.000, wpłata 22.000. Of. „Ziemia II kl." do Dzien.

Plac (17455 budowlany ze starym budynkiem lub bez na sprzedaż. Leśna 7, właściciel.

Dom piętrowy, ogród, dochód 3.600, cena 28.000, duża hipoteka amortyzacyjna. Piętrowy, dochód 4.800, cena 35.000. Biuro „Emeryt" Marsz. Focha 10.(17745

Dom wolna piekarnia, wpłata 5.000. Dom wolna kolonjalka, wpłata 3.000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. (17694

Baczność! Sprzedam zaraz mój nowy mało używany motor benzynowy 5. P. S. Adres wskaże filja Dz. (9565

Restauracja z dużemi ubikacjami i przyległem mieszkaniem w dobrym punkcie korzystnie zaraz do odstąpienia. Zgł. pod „Restauracja" do „Par" Dworcowa 54. (17766

Dywany - Firany

Chodniki - Obicia meblowe

Dywany ręczne „Żywieckie"

poleca

po cenach najniższych

„Dekora"

Gdańska 10/165, I. ptr.

(obok kina Kristal)

17592) **Telefon 226.**

Kupię

tokarkę do 1,50 mtr. długości, **tokarkę** do 3-ch mtr. długości, z wyżłobionem łożyskiem **piłę taśmową** w dobrym stanie.

Oferty z dokładnym opisem proszę do

M. Kallweit, Fabryka Maszyn Chełmno (Pomorze). (17792

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.